Nr. 55. Kraków, Piątek 6 Marca 1896. Rocznik XV.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości **F. A.** Grigara i Główna trafika w Rynku — Biuro (R. Herz) Plac Maryacki, 9. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2. — Handel St. Karlińskiego w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn. ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik. R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt. M. Dukes. H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette. directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzm. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika.

Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya „Nowej Reformy“ w Krakowie i agencye, wymienione w nagłówku dziennika.

Nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie początek powieści T. T. Jeża p. t.:

„Za gwiazdą przewodnią“.

Bitwa pod Aduą.

Dzisiaj zebrać się ma parlament włoski pod wrażeniem bolesnej klęski pod Aduą. Rząd nosił się z myślą odroczenia sesyi parlamentarnej, to znowu podania się do dymisyi. Ostatecznie obu tych zamiarów zaniechano, a dzisiaj stanie Crispi z hiobową wieścią na Monte Citorio.

Rzeczywiście było nad czem się zastanawiać, gdyż klęska Baratieri'ego niszczy właściwie i wymazuje z rachunku wszystkie, ciężkiemi ofiarami opłacone zdobycze oręża włoskiego w ostatnich sześciu miesiącach. Klęska większą jest, niż w pierwszej chwili sądzono i wedle urzędowych wiadomości, między temi zaś wedle urzędowego raportu samego Baratieri'ego, ogłoszonego wczoraj przez *Agencyę Stefaniego*, przedstawia się w następujący sposób:

Podstawą operacyjną armii włoskiej w Abissynii był od samego początku i jest przedewszystkiem teren od portu Massawa, gdzie wysiada na ląd wojsko, do Asmary, na południowy zachód od Massawy położonej wyżyny. W Asmarze koncentrują się zawsze nowoprzybywające siły włoskie i wzmacniają się krajowcami, skąd posuwają się ku południowi. Po klęskach pod Amba-Aladji i utracie twierdzy Makalle, zajął Baratieri takie stanowisko, że zasłaniał on i zapewniał sobie na wszelki sposób odwrót ku podstawie operacyjnej.

Menelik zajmował obronne stanowisko pod Aduą, miejscowością bronioną znakomicie górzystym terenem, a położoną w kierunku południowo-zachodnim od Asmary. Adua stanowi w połączeniu z Axum znakomitą linię obronną. Baratieri zajął stanowisko przecinające drogę z Aduy i z Axum do Asmary, którą posuwaćby się mogła armia szoańska.

Stanowisko Baratieriego nie było też źle obrane. Pozycye jego opierały się na północy o rzekę Mareb, ciągnęły się potem na południowy wschód do wyżyn Entiscio i przez Debra-Damo docierały do Adigrat. W tej obronnej pozycyi czekać mógł Baratieri miesiące całe, mając zapewniony dowóz żywności i posiłków z północy przez Massawę na Asmarę aż po swoją linię operacyjną. Mógł także Baratieri wytrzymać w tej pozycyi atak nieprzyjaciela, chociaż tenże liczebnie przeszło 4 razy był silniejszy, ale żadną miarą nie powinien był podejmować akcyi zaczepnej, która, wobec słabych sił jego, żadnych prawie nie przedstawiała szans powodzenia.

Tymczasem właśnie na akcyę zaczepną zdecydował się Baratieri w sobotę 29 lutego. Armię swoją podzielił tak, że prawe skrzydło tworzyła brygada gen. Dabormidy nad rzeką Mareb, centrum wypełniła brygada Arimondiego pod Entiscio, lewe skrzydło tworzyła brygada Albertone'ego pod Debra-Damo; poza centrum, postępowała rezerwa pod dowództwem gen. Elleny. O wschodzie słońca wyruszyło w niedzielę najpierw lewe skrzydło Albertone'ego, gdyż miało ono najdłuższą drogę przed sobą. Gen. Baratieri twierdzi w swym raporcie, że Albertone posunął się dalej, niż brzmiał rozkaz i przez to, utraciwszy związek z centrum, naraził siebie i resztę armii na klęskę. Tymczasem zdaje się, że błąd taktyczny polegał na tem, iż komendanci trzech korpusów albo nie mieli dokładnie wytyczonej linii taktycznego wymarszu, albo im tę linię wytknięto fałszywie, bez znajomości terenu. Faktem jest, że gen. Albertone odbył najdłuższą drogę z Debra Damo i pod Abba Garina, już blisko samej Aduy, stoczył zażartą bitwę z Menelikiem i musiał się cofnąć. Jeżeli się zważy, że Albertone musiał w marszu zakreślić olbrzymi łuk w kierunku południowo-zachodnim, aby z Debra Damo dotrzeć do Abba Garima, gdy do tego samego punktu najbliższą drogę miał Dobormida, a nieco dłuższą, lecz zawsze od Albertone'ego krótszą, miał Arimondi, — to nie można wyrozumieć, dlaczego właśnie Albertone dotarł do Abba Garima? Natomiast łatwo zrozumieć, że kolumna tego komendanta musiała zerwać połączenie z centrum, które, chcąc się rozwinąć, natknęło się na skrzydło Dabormidy, gdy znowu rezerwa pod komendą Elleny wraz z artyleryą nie mogła wejść w linię bojową, ściśniętą terenem. Albertone po prostu zaszedł drogę dwom innym kolumnom własnym, które tłoczyły się w nieładzie, a rozwinąć się nie mogły. Kto był temu winien: czy naczelny wódz, Baratieri, który nie dał komendantom dokładnych informacyj, czy też Albertone rzeczywiście działał wbrew instrukcyi naczelnego wodza, — to dopiero przyszłość okaże.

Faktem pozostanie, że kolumna Albertonego pod Abba Garima stoczyła krwawą bitwę i że armia Menelika wtargnęła pomiędzy kolumnę tego generała a centrum Arimondi'ego, który zdążał mu na pomoc. Równocześnie otoczyli Szoanie prawe skrzydło Dabormidy i zmusili całą nacierającą armię włoską do bezładnej ucieczki. Generał Ellena, sam ciężko ranny, pokrywał odwrót, i zdołał ujść ze swoją rezerwą i sztabem Baratieri'ego do Addi Kaje, na północ od Senafe, dokąd zciągnęło się także kilka luźnych oddziałów, które w bitwie prawie żadnego nie brały udziału.

Atoli o prawem skrzydle Dabormidy wieść zaginęła; z centrum Arimondiego i lewego skrzydła Albertone'a pozostała szczupła garstka; samych generałów nie ma do tej chwili. Zginęli prawdopodobnie wszyscy trzej, lub w najlepszym razie dostali się do niewoli. 12 bateryj artyleryi musiano w odwrocie porzucić pod Sauriat.

Klęska Włochów jest więc bardzo bolesna, bo trzy brygady wojska rozbito w puch i wybito, lub wzięto do niewoli. Menelik odniósł świetne zwycięstwo i gdyby był z niego skorzystał, mógł był dzisiaj stać pod Asmarą lub nawet pod Massawą, odciąwszy Baratieri'ego od podstawy operacyjnej. Całem szczęściem dla Włochów, że Menelik za mało okazał zmysłu i wykształcenia strategicznego i zadowolnił się wygraną, nie wyzyskując jej wcale.

Generał Baldissera wylądował już w Massawie, lecz zanim zorganizuje się w Asmarze i ściągnie tam posiłki, które przysłane będą z Włoch 7 b. m., to nastanie pora deszczowa, tak że dopiero we wrześniu lub październiku będzie mógł Baldissera rozpocząć operacye wojenne... na nowo.

Petycya miasta Krakowa.

Grono obywateli miasta Krakowa postanowiło wysłać petycyę do Izby poselskiej w sprawie pokrzywdzenia miasta w rządowym projekcie reformy wyborczej.

Petycya ta opiewa:

„Wysoka Izbo!

„Na posiedzeniu z dnia 15 lutego b. r. Wysoki Rząd przedłożył Wysokiej Izbie projekty nowel, zmieniających ustawę zasadniczą o reprezentacyi państwa z dnia 21 grudnia 1867 roku L. 141 dz. u. i ordynacyę wyborczą do Rady państwa. W projekcie tym w szeregu miast, stanowiących bądź samoistnie, bądź w połączeniu z sąsiedniemi powiatami sądowemi odrębne okręgi wyborcze i głosujących bezpośrednio, pominięto miasto Kraków.

„Wskutek tego prastare miasto nasze, jako część krakowskiego powiatu sądowego, ma wspólnie z powiatami sądowemi: Chrzanów, Jaworzno, Krzeszowice i Liszki, wybierać pośrednio jednego posła. Gdy więc miasto Kraków, posiadające 74.463 mieszkańców, dostarczać będzie tylko 149 wyborców, przeto wobec reszty wsi i miasteczek tego okręgu wyborczego, posiadających 151.537 mieszkańców i wysyłających 303 wyborców, będzie ono zawsze w mniejszości i pomimo tak znacznego zapasu sił intelektualnych, wywierać będzie tylko nieznaczny wpływ na wybór posła.

„Podpisani obywatele miasta Krakowa są za tem zmuszeni zwrócić się do Wysokiej Izby z przedstawieniem tych wszystkich powodów, które przemawiają za zrównaniem naszego grodu z innemi w ustawie wymienionemi miastami, a mianowicie z miastami: Wiedniem, Pragą, Tryestem, Lwowem, Gracem i Bernem.

„Miasto nasze liczy wprawdzie według spisu ludności z roku 1890 jedynie 74.463 mieszkańców, ale pomiędzy niem a Bernem, mającem 94.463 ludności nie zachodzi pod tym względem tak wielka i doniosła różnica, aby mogła usprawiedliwić postawienie Krakowa w rzędzie miast i miasteczek głosujących pośrednio wspólnie z najmniejszemi gminami wiejskiemi.

„Wyróżnienie wymienionych powyżej sześciu miast, nie opiera się na liczbie ich mieszkańców. Jeżeli nadano im w projekcie ustawy wyjątkowe stanowisko, to uczyniono to niewątpliwie z innych powodów. Chciano tym miastom, jako siedzibom ruchu umysłowego i ekonomicznego zapewnić samodzielność, chciano, aby one wywierały większy wpływ na życie publiczne, ponieważ rozporządzają większym zasobem sił inteligentnych.

„Te same powody przemawiają za tem, aby Kraków postawić na równi z owemi 6-ma miastawi. Wszak upomina się o to nietylko świetna dziejowa przeszłość naszego miasta, niegdyś stolicy potężnego państwa, ale także i jego teraźniejszość. Wprawdzie Kraków stracił niejeden z dawnych swoich blasków, ale tak, jak nie przestał być dla narodu skarbcem najdroższych pamiątek, tak jest on po dziś dzień siedliskiem najwyższych naukowych instytucyj. Jagiellońska *alma mater* dotychczas w jego murach wychowuje młodzież polską, a jedyna polska Akademia umiejętności ma swoją siedzibę. Tu również istnieje Akademia sztuk pięknych. Jak Grac i Berno, jest Kraków siedzibą trybunału apelacyjnego, a nadto liczne władze i urzędy skupiają w nim wielkie zastępy ludzi inteligentnych, którzy mają prawo, aby głos ich ważył cokolwiek w życiu publicznem.

„Wreszcie Kraków chociaż nie może równać się z wielkiemi ogniskami handlu i przemysłu, to przecież rozwojem swoim na tem polu nie ustępuje iunym z wymienionych miast, jak Grac i Lwów.

„Podpisani mają zatem zaszczyt prosić: Wysoka Izba raczy przy uchwalaniu powyższych ustaw wydzielić miasto Kraków z okręgu wyborczego, składającego się z sądowych powiatów: Chrzanów, Jaworzno, Kraków, Krzeszowice i Liszki, utworzyć dla niego odrębny okręg wyborczy i zaliczyć go do okręgów głosujących bezpośrednio, bez względu, w jaki sposób głosować będzie kurya wiejska.“

Petycyę tę podpisywać można w handlach pp. Andrzeja Schulca (Rynek), Jana Fischera (pałac Spiski), Antoniego Hawełki (Krzysztofory), Władysława Fischera (linia a — b), Józefa Rudnickiego (hotel Drezdeński). Stanisława Szarskiego (szara kamienica), Porębskiego i Zimlera (Rynek), Wenzla (Rynek), Lesicza (róg Rynku i ulicy Brackiej), Antoniego Sulikowskiego (Grodzka 1), Antoniego Suskiego (Grodzka), Frasa (dawniej Kosza, Grodzka), Wojciechowskiego (handel korzenny ul. Szewska), Lenerta (ul. Sławkowska), Związku handlowego Kółek rolniczych (ul. Pijarska), Fuglewicza (dawniej Knorek ul. Floryańska), Michała Karasia (Mały Rynek), Ecker (ul. Karmelicka), Konopnickiego (Kusza ul. Długa) i Mildnera (Kleparz).

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Wiedeń, 4 marca.

(Z Koła polskiego).

(?) W uzupełnieniu wczorajszego telegramu donoszę wam o przebiegu obrad dzisiejszego posiedzenia Koła polskiego aż do uchwalenia poufności.

Pos. Sokołowski uwiadamia Koło polskie, że otrzymał petycyę od Rady miejskiej krakowskiej, wystosowaną do Izby posłów o ustanowienie bezpośrednich wyborów dla Krakowa. Ponieważ Koło na ostatniem posiedzeniu na wniosek mowcy powzięło uchwałę w myśl petycyi krakowskiej Rady miejskiej, przeto nie widzi powodu prosić Koła o poparcie tejże w Izbie.

Przewodniczący Zaleski odczytuje nadeszłe petycye od stanisławowskiego Tow. gospodarczego w sprawie ugody z Węgrami. Krakowskie Tow. rolnicze nadesłało odpis memoryału przeciw podatkowi od wódki.

Następuje dalszy ciąg dyskusyi szczegółowej o projekcie reformy wyborczej, mianowicie nad § 9b.

Pos. Dzieduszycki wnosi poufność obrad ze względów taktycznych.

Pos. Lewakowski sprzeciwia się temu wnioskowi.

Pos. Chrzanowski oświadcza, że wszystkie kluby obradują poufnie o reformie wyborczej, tylko z dyskusyj w Kole polskiem ogłasza się relacye w dziennikach. Skutkiem tego inne stronnictwa parlamentarne poinformowane są o zamiarach taktycznych Koła polskiego.

Pos. Rutowski sprzeciwia się jawności obrad motywując tem, że sprawozdania w dziennikach zawierają same fałsze (?!).

Pos. Dzieduszycki przypomina, że poseł Lewakowski przyznał, iż zasadniczych kwestyj w dalszym ciągu rozpraw rozstrzygać nie będziemy, poufność jest zatem tem bardziej uzasadnioną.

Przy głosowaniu przyjęło Koło polskie poufność obrad wszystkiemi głosami przeciw głosom posłów: Sokołowskiego, Lewakowskiego, Hofmokla i Kopycińskiego.

Reforma studyów inżynierskich.

Lwów, 4 marca.

W kołach fachowych we Lwowie wyłoniła się myśl zdążająca do reformy dzisiejszego systemu nauki na wydziałach inżynieryi w politechnikach austryackich. Pośrednią przyczyną, która wywołała obecnie tę kwestyę, stał się wniosek powzięty z wiosną zeszłego roku przez kolegium profesorów politechniki lwowskiej, zmierzający do rozdzielenia tamtejszego wydziału inżynieryi na dwa osobne fakultety: jeden dla komunikacyi, drugi dla hydrotechniki, a każdy o 5 latach studyów. Wniosek ten wraz z odnośnemi planami nauk przedłożyło kolegium profesorów ministerstwu oświaty, które następnie zażądało opinii w tej sprawie od tutejszego namiestnictwa, — namiestnictwo zaś zwróciło się do Wydziału krajowego z zapytaniem, czy ze względu na potrzeby kraju byłoby rzeczywiście uzasadnionem utworzenie osobnego wydziału dla kształcenia specyalnie hydrotechników.

Z uwagi na przedłożony przez kolegium profesorów plan naukowy projektowanego wydziału hydrotechnicznego, w którym przeważa przedewszystkiem studyum techniki rolniczej, Wydział krajowy zasięgnął w tym przedmiocie opinii zarówno krajowych Towarzystw rolniczych jak i technicznych.

Nie przesądzając zapatrywania Towarzystw rolniczych na tę sprawę, zaznaczyć należy, że projektowany wydział hydrotechniczny napotkał na krytykę w kołach inżynierskich. Przedewszystkiem bowiem, wobec istnienia dwóch wyższych szkół rolniczych w naszym kraju, tj. krajowej szkoły w Dublanach i studyum rolniczego przy uniwersytecie Jagiellońskim, nie ma racyi do specyalizowania studyów inżynierskich na politechnice w ten sposób, ażeby zakres hydrotechniki w kierunku przeważnie rolniczym podnosić do rzędu osobnego wydziału naukowego o 5 latach studyów. Taki fakultet nigdzie się nie znachodzi, w naszych zaś stosunkach trzecia *quasi* rolnicza szkoła, chociaż o charakterze hydrotechnicznym, nie znalazłaby przy politechnice uposażenia, odpowiedniego do praktycznych potrzeb nauki rolnictwa.

Rolnictwo i leśnictwo należą wprawdzie z natury rzeczy do dziedziny nauk technicznych, a chociaż w Austryi nie przydzielono ich politechnikom, to za granicą znajdujemy wydziały rolniczo-leśnicze przy politechnikach np. w Rydze, Monachium, Karlsruhe, Zurychu, przy których po większej części istnieją także oddziały rolniczo-inżynierskie o 3 latach nauk, spełniające znakomicie to zadanie, które zdaje się być celem projektowanego we Lwowie wydziału hydrotechnicznego o 5 latach studyów.

T. T. JEŻ.

ZA GWIAZDĄ PRZEWODNIĄ.

POWIEŚĆ

na tle powstania styczniowego.

16 (Ciąg dalszy.)

V.

Emancypacya kobiet, feminizm, te hasła nowoczesne, zajmujące głowy, po części zaś i serca w obecnej dobie, nieznanemi i bodaj czy przeczuwanemi były lat temu mniej więcej pięćdziesiąt. Emancypowane jednak niewiasty zdarzały się — emancypowane faktycznie, różniące się od dzisiejszych tem przedewszystkiem, że się o emancypacyę nie upominały, ale ją brały, tem następnie, że nie były to ani histeryczki, ani anemiczki, ani morfinistki, i o teoryach społecznych najmniejszego nie posiadały wyobrażenia. Brały, zdobywały sobie emancypacyę — i nikt się tem nie gorszył, ani się temu dziwił. Zwano je z przekąsem *hic mulier*, co świadczy o istnieniu ich za czasów rzymskich, — poważano je powszechnie. U nas ten rodzaj przejawia się w przeszłości. Prababki nasze — nie wszystkie naturalnie — mężczyzn rolę odegrywały, inaczej mówiąc, maskulinizowały się w tym sensie, że mimo, iż praw nie stanowiły, wykonywały wszystkie, jakie one na mężczyzn wkładały, obowiązki, bo nawet, w obronie kraju, z orężem w ręku, stawały. W dzielnicach Polski, wystawionych na zagony tatarskie, ileż to kobiet dawało skuteczny rabusiom odpór, przewodnicząc gromadom wiejskim! W ogólności, kiedy mężczyźni sejmikowali, urzędowali i wojowali, matki, żony, siostry, nierzadko córki wyręczały ich w domu tak w gospodarstwie, jakoteż w prowadzeniu zawikłanych spraw majątkowych. Przodkowie nasi procesować się — tak bardzo lubili! Wszystkie niemal akta sądowe świadczą o roli wybitnej, jaką prababki nasze odegrywały przed trybunałami, bądź na rachunek własny, bądź też w zastępstwie mężów.

Sędzina Koperkiewiczowa była jedną z ich prawnuczek nieodrodnych. Nie była ona jedyną w tym dziale dawnej Rzeczypospolitej Polskiej, co się Rosyi dostał. Każda niemal okolica posiadała podobne w sferze szlacheckiej przedstawicielki faktycznej niewieściej emancypacyi. Znajdowały się wśród nich panny nawet. Na Ukrainie n. p., panna Kaja Chaborska, która Syberyę „odwiedziła“, należała do rodzaju „mężczyznie“, (neologizm ten czytelnicy wybaczą zapewne), zaznaczanego przez autorów dawniejszych, między innymi przez tak dawnego, jak Łukasz Górnicki. Sędzina przeto ani w stosunku do doby, w której żyła, ani w stosunku do czasów dawniejszych, zgoła wyjątkowego nie zajmowała stanowiska.

Za życia jeszcze męża, sędziego od wyborów, zmuszonego w powiatowem przesiadywać mieście, gospodarstwo prowadziła. Po śmierci jego, zaszłej przed laty dziesięciu, ciężar cały zarządu majątkiem i cała odpowiedzialność spadły na nią. Pod ciężarem się nie ugięła, odpowiedzialności w oczy spojrzała śmiało, odpowiedzialności, która się jej w perspektywie najbliższej przedstawiła pod postacią zapewnienia przyszłości synów. Synów miała trzech. Dwaj starsi, Gustaw i Karol, przyszli na świat w pierwszych małżeńskiego jej pożycia latach, trzeci się z przyjściem na świat ociągał i, gdy się nakoniec powitać padoł płaczu zdecydował, sprawił rodzicom zawód. Spodziewali się córki; liczyli na to na pewne, uważając za rzecz słuszną i sprawiedliwą: posiadanie jednej dziewczyny obok dwóch chłopców, o pięć i o półsiodma roku od siostry starszych. Inaczej jednak w tych sferach, z których ludzie przybywają, było sądzono. Zamiast dziewczyny przybył chłopiec, i to — co za chłopiec! Matki, co go w pierwszych dniach życia jego widziały, podziwiały rozmiary, jakie mu natura nadała. Stosownie do rozmiarów tych rósł, rozwijał się. Ojciec odumarł go, kiedy liczył lat nie więcej, jak pięć. Starsi jego bracia obydwa znajdowali się natenczas w szkołach, w Krzemieńcu. Śmierć ojca nauk im nie przerwała. Uczyli się dalej tak długo, aż rząd zamknął krzemieniecką szkołę. Wówczas matka ich zabrała, w domu przetrzymała, miała zamiar po przejściu zawieruchy znów ich do szkół oddać, — na otwarcie szkół czekała i doczekała się otwarcia, ale z wykładem w języku rosyjskim.

— Ah!... — krzyknęła, kiedy ją wiadomość o tem doszła. — Niech się moje chłopcy na świnopasów raczej kierują, aniżeliby się mieli po moskiewsku uczyć!...

Poszła w tym względzie za głosem ogólnym. W pierwszych nowego tego stanu rzeczy, w zakresie edukacyjnym, momentach, w ten sposób wyraziła się opozycya, która, wobec poruszenia umysłów w kierunku edukacyjnym dawniej przez komisyę edukacyjną, następnie przez Stasziców, Kołłontajów, Czartoryskich, Czackich, szans do utrzymania się nie miała. Hasło jej: „edukacya domowa“, w praktykę wprowadzone, wydawało owoce nikłe. W Marstynowie, posiadającym szesnastu współwłaścicieli, mogłoby ono dodatnie, do pewnego przynajmniej stopnia, sprowadzić rezultaty, gdyby się było komu zająć urządzeniem szkółki dla dzieci dziedziców i oficyalistów. Nie było jednak komu. Sprawę tę poruszyła sędzina. Omawiano ją kilkakrotnie na probostwie i niby to zgadzano się, lecz w zasadzie tylko. Wprowadzeniu zasady w życie przeszkadzały: jednym powaga obywatelska, drugim zajęcia, innym partykularne o zadaniu szkoły pojęcia, innym jeszcze względy natury osobistej. Cześnika, naprzykład, szkoła nie obchodziła.

— Doczekałem się, Bogu dzięki, córki... — powiadał. — Dla dziewczyny szkoła niepotrzebna.

Porucznik twierdził, że wojsko jest szkołą najlepszą, gdy zaś mu uwagę zwracano na to, że wojsko polskie od upadku powstania listopadowego istnieć przestało, odpowiadał:

— Myślicie państwo, że o tem nie wiem!... Wiem przecie i właśnie dlatego oddawałbym chłopców do wojska....

— Do rosyjskiego?...

— Do jakiegoż?... Nie do tureckiego... Gdybym miał chłopca, oddałbym go do wojska rosyjskiego, ale... na co?... Na to, ażeby generalstwa się dochrapał i Moskali poprowadził na pohybel....

Walenrodyczna ta idea znajdowała uznanie — nie ogólne jednak. Popierał ją najmocniej szambelan ze względów dyplomatycznych, któremi jakoby kierował się senator Iliński, jakoteż generał Ksawery Dabrowski, a których nie rozumiał Denysko. Przeciwko niej najmocniej występowała sędzina. Na poparcie jednak opinii swojej nie miała argumentów innych, jeno ten jedyny:

— Wyrzekłabym się syna, gdybym go w moskiewskim zobaczyła mundurze...

Wojsko przeto, jako szkoła, znajdowało uznanie i, luboć się młodzi ludzie z okolicy Marstynowa nie kwapili do szeregów rosyjskich, szkółka atoli marstynowska pozostawała w stanie życzenia pobożnego. Szkółka wprawdzie stanęła, nie taka jednak, o jakiej sędzina myślała. Zaimprowizowała się ona z tego powodu, że się trafił nauczyciel wędrowny i do sędziny za służbą się zgłosił. W czasach owych, kiedy nauczanie prywatne nie było jeszcze zaciągnięte do kategoryi przestępstw politycznych, tego rodzaju wędrowce krążyli po kraju, ofiarując usługi swoje w fachu takim lub innym. Nastręczali się w ten sposób: woźnice, lokaje, kucharze, pisarze ekonomiczni, nauczyciele. Przychodzili, w ganku stawali i zapytywali:

— Nie potrzebuje wielmożny pan (czy wielmożna pani) do służby?

— Do jakiej?... — zapytywał zapytany.

— Kucharskiej?...

— Nie...

— To może lokajskiej?...

— Ja, mój kochany, lokajów nie trzymam... — odpowiadała sędzina, gdy przed nią do pełnienia tej funkcyi aspirant stawał. — Mnie dziewki usługują i jam z nich kontenta....

(C. d. n.).

Taki oddział rolniczo-inżynierski lub rolniczo-techniczny *(culturtechnisches Studium)* o 3 latach nauk istnieje również przy wyższej szkole rolniczej w Wiedniu i przy politechnice czeskiej w Pradze, a nie ulega wątpliwości, że w naszym kraju także jest potrzebny i mógłby być zaprowadzony przy politechnice, ale nie jako mięszany fakultet 5-letni pod nazwą „hydrotechniczny“, rozłamujący niefortunnie całość nauki inżynierskiej, lecz najodpowiedniej jako sekcya wydziału rolniczo-leśnego, którego ustanowienie przy politechnice lwowskiej byłoby bardzo pożądane, gdyby drogą ugody między reprezentacyą krajową a rządem, udało się przetworzyć i zlać w taki wydział obie szkoły krajowe: rolniczą w Dublanach i lasową we Lwowie, z zachowaniem zakładów dublańskich do praktycznych celów naukowych tego wydziału.

Nie czekając zaś aż do rozwiązania tej sprawy, dałoby się na razie utworzyć przy politechnice lwowskiej prowizoryczne 3-letnie studyum rolniczo-techniczne na wzór praskiego.

Rozłam studyów inżynierskich w szkole politechnicznej na projektowane dwa odrębne wydziały, byłby — jak wyżej nadmieniono — wprost niefortunnym.

To też komisya Towarzystwa politechnicznego lwowskiego, powołana do rozpatrzenia tej sprawy, traktując rzecz zarówno ze stanowiska naukowego, jak praktycznego, przyszła do wniosku, że specyalizacya szkolna tak pokrewnych gałęzi zawodu inżynierskiego, jak komunikacye i roboty wodne, nie prowadziłaby do celu, nie byłaby uzasadnioną potrzebami naszego kraju, ani nie posunęłaby naprzód sprawy kształcenia inżynierów odpowiednio do szerszych zadań, jakie oni spełniać powinni w ogólnym interesie gospodarstwa krajowego.

Wyczerpujące obrady nad tą kwestyą dały większości komisyi sposobność do wyrażenia dawno odczuwanej potrzeby zreformowania studyów inżynierskich w Austryi, nie przez zamierzoną specyalizacyę szkolną, która byłaby stanowczo przedwczesną dla przyszłych zawodowców, lecz przez wprowadzenie do studyów kierunku praktyczniejszego, przez skondensowanie dzisiaj wykładanych przedmiotów obowiązkowych a uzupełnienie wykształcenia innemi, niezbędnemi przedmiotami obowiązkowemi, tudzież przez zmianę przepisów o egzaminach państwowych. W istocie, w krajach najwyżej stojących pod względem oświaty, bogactwa i gospodarstwa narodowego, szczególniej w dziale robót publicznych i komunikacyi, jako to we Francyi, Belgii, Niemczech, Szwajcaryi itd., nie uznano dotychczas potrzeby tworzenia osobnych wydziałów hydrotechnicznych w szkołach inżynierskich tamtejszych, które umieją pomieścić w sobie wszystkie nauki potrzebne inżynierowi, mimo, że zakres działania inżynierów jest tam znaczniejszy, niż u nas, a postępy naukowe w tej dziedzinie tam swoje źródła maja i stamtąd przeważnie do nas przychodzą. Nadto nie można pominąć tej ważnej okoliczności, że wykształcenie inżynierskie w tych krajach obejmuje również nauki społeczne i prawno-administracyjne, których brak tak silnie odczuwają nietylko technicy austryaccy w ogóle, ale i urzędy, sprawy techniczne prowadzące.

Kwestya reformy studyów inżynierskich w Austryi jest nadzwyczaj ważną i na czasie będącą. Ministerstwo oświaty powinnoby gruntownie nad nią się zastanowić, zwołać w tym celu ankietę, złożoną po połowie z profesorów politechnik i inżynierów w praktyce zawód swój wykonujących — i przystąpić do reformy studyów i egzaminów inżynierskich w porozumieniu z ministerstwami spraw wewnętrznych, kolei żelaznych, rolnictwa i handlu.

Dedal.

Z Rady państwa.

W komisyi budżetowej toczyła się wczoraj żywa dyskusya o charakterze zasadniczym. Na porządku dziennym znajdowały się zmiany budżetu ministerstwa handlu, spowodowane utworzeniem ministerstwa dróg żelaznych. Referent p. Hallwich poruszył przedewszystkiem kwestyę, czy utworzenie i organizacya nowego ministerstwa w drodze rozporządzenia z pominięciem ciał ustawodawczych zawiera w sobie naruszenie ustaw zasadniczych, lub nie.

Mowca powołał się na dyskusyę, jaka toczyła się w parlamencie nad ustawą z 19 maja 1868 r. o tworzeniu władz administracyjnych, z której wynika, że podówczas tworzenie i organizacyę ministerstw uważano za prawo korony. Z tego powodu nie widzi naruszenia ustaw zasadniczych w fakcie, że utworzenie i organizacya ministerstwa dróg żelaznych nastąpiła w drodze administracyjnej bez udziału parlamentu i wnosi, aby komisya przystąpiła do rozpraw szczegółowych.

Zapatrywania tego bronili ministrowie Biliński, Glanz i Guttenberg, oraz szef sekcyi Wittek.

P. Piętak sądzi, że ustanowienie zasad, na których ma się opierać organizacya władz administracyjnych, należy do parlamentu. Nie można jednak do kompetencyi ustawodawstwa zaliczać tworzenia nowych ministerstw.

Natomiast przeciwnego zapatrywania bronił p. Kaizl, który wniósł, aby uchwalenie odnośnych pozycyj odroczyć do chwili, w której rząd zastosuje się do art. 11 ustawy zasadniczej o władzy wykonawczej.

W tym samym duchu przemawiał p. Bareuther, który wykazał, że tylko mianowanie ministrów należy do prerogatyw korony. Tworzenie ministerstw i ich organizacya należą natomiast do zakresu władzy ustawodawczej. Mowca przedkłada projekt ustawy, określającej pod tym względem jasno stosunek obu władz — ustawodawczej i wykonawczej.

Pos. Menger wnosi rezolucyę, wzywającą rząd, aby jak najspieszniej wniósł projekt ustawy o organizacyi i zakresie działania ministerstw, oraz o tworzeniu nowych ministerstw. Mowca żąda również, aby pomiędzy ministerstwem handlu a ministerstwem dróg żelaznych istniał pewien związek.

Pos. Russ oświadcza, że rozchodzi się tu o obronę praw parlamentu w myśl przekonania całego społeczeństwa. Mowca żąda wyjaśnień co do pewnych postanowień statutu organizacyjnego zarządu państwowych dróg żelaznych, a w szczególności co do stanowiska generalnych inspektorów.

Zgodnie z wywodami pp. Kaizla i Bareuthera przemawiał p. Pacak, a p. Exner nie wchodząc w ocenę kwestyi zasadniczej domagał się, aby ministerstwo dróg żelaznych zamieniono jak najspieszniej w ministerstwo komunikacyi.

Minister Glanz oświadczył się przeciw wnioskowi p. Bareuthera, a co do wniosku p. Mengera zastrzegł się, że obecnie nie może wyrazić opinii gabinetu. Wskutek tego, po przemówieniu kilku mowców, uchwalono odroczyć obrady i na przyszłe posiedzenie zaprosić prezydenta rady ministrów.

Austryacka deputacya regnikolarna wybrała wczoraj przewodniczącym hr. Schönborna, który otrzymał cztery głosy. Na hr. Montecuculego padły 4 głosy, a p. Jaworski otrzymał jeden głos. Zastępcą przewodniczącego wybrano p. Beera 11 głosami.

Komisya górnicza uchwaliła zmianę § 206 ustawy górniczej w tym duchu, że każde przedsiębiorstwo ma obowiązek obliczać się z robotnikami najmniej raz na miesiąc, a przy wystąpieniu lub wydaleniu robotnika natychmiast przy ukończeniu stosunku służbowego. Z powodu wzajemnych pretensyj przedsiębiorstwa lub osób trzecich do robotnika, nie wolno mu odmawiać uwolnienia od służby. W powyższych granicach minister może oznaczyć w drodze rozporządzenia maksymalne terminy wypłat.

Przegląd polityczny.

Kraków, 5 marca.

Petersb. Wiedomosti w stanowczych słowach potępiają prześladowanie innowierców w Rosyi, czyli poddanych rosyjskich nieprawosławnego wyznania, piętnując przytem pośrednio politykę Pobiedonoscewa. „Potępiamy — pisze organ ks. Uchtomskiego — tę kampanię, jaka podjęta została przeciwko poddanym rosyjskim obcych narodowości i obcych wyznań, ponieważ nieprawosławni powinni przecież także korzystać z opieki prawa. To bezużyteczne, nieprawne i szkodliwe dla interesów rosyjskich prześladowanie innowierców bez potrzeby tylko obciąża nasze sumienie i wstydem przejmuje każdego Rosyanina, wierzącego w wielkość Rosyi“.

Znaczące te słowa dowodzą niewątpliwie, że w wyższych kołach rządowych w Petersburgu nastąpił zwrot, który objawia się także i w tem, że w ostatnim czasie władze rosyjskie istotnie zaczęły cokolwiek unikać, pozornie przynajmniej, tego wszystkiego, co ma cechy gwałtu, kompromitującego Rosyę w oczach Europy. Między innemi kurator moskiewskiego okręgu naukowego, widocznie po porozumieniu się z ministrem oświaty, wydał rozporządzenie, ażeby na wypadek rozruchów studenckich władze uniwersyteckie i innych szkół wyższych, o ile tylko można, nie żądały interwencyi policyi i wojskowości. Nawet oberpolicmajster warszawski generał Grosser, jak doniósł *Warsz. Dziennik,* wydał niedawno rozporządzenie do policyi, by przy aresztowaniu podejrzanych zachowywano jak największą ostrożność i „nie sądzono, że samo podejrzenie już wystarcza do pozbawienia kogoś wolności“.

Oczywiście rozporządzenia te są dopiero na papierze, niemniej jednak znamienne są objawy, świadczące o pewnej zmianie usposobienia w rosyjskich sferach decydujących.

Dzienniki podają w streszczeniu mowę polityczną hr. Ignatiewa, wypowiedzianą na posiedzeniu tak zwanego „Słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności“ w dniu 2 marca. Mówiąc o zwrocie, jaki się dokonał w Bułgaryi, znany panslawista zakończył swe wywody następującemi słowami:

„My serdecznie witamy otrzeźwienie przywódców narodu bułgarskiego z pod naleciałych ciemności z Zachodu, a zwrot narodu bułgarskiego ku Wschodowi, do którego należy całem swem jestestwem, a w nierozerwalnym z tymże związku — życie i przyszłość Bułgaryi, w rozterce z nim — jej smierć polityczna i moralna. Nauczeni doświadczeniem historyi Słowiańszczyzny, jesteśmy zarówno dalecy od złowróżbnych przepowiedni, jak i od nieuzasadnionych nadziei promiennych, lecz mocno wierzymy i spodziewamy się, iż tylko w ścisłem zjednoczeniu duchownem i w braterskim związku ze swą oswobodzicielką Rosyą, Bułgarya zdobędzie sobie trwałe podwaliny samoistnego bytu politycznego; nie wiemy, do jakich zmiennych kolei losów mogą doprowadzić Bułgaryę nowe eksperymenta polityczne, w każdym razie głębokie uczucie słowiańskie doprowadzi w końcu bratni nam naród bułgarski do ściślejszego i nierozerwalnego związku z Rosyą. Z tą wiarą i z tą nadzieją spokojnie patrzymy w przyszłość“.

Z Paryża.

Telegramy paryskie donoszą o spotkaniu carewicza Jerzego z prezydentem Faurem. Carewicz złożył prezydentowi wizytę w Nicei. Towarzyszyli mu ks. Leuchtenburski i ks. Oldenburski. Pociąg osobny, który pozostawiono prezydentowi do dyspozycyi, przywiózł carewicza z Turbie. Na dworcu w Nicei oczekiwały gości powozy prezydenta i eskorta honorowa. Prezydent Faure przyjął gości w salonie prefektury, otoczony przez ministrów, których przedstawił carewiczowi następcy tronu. Po konwersacyi, trwającej kilka minut, prezydent pozostał sam z carewiczem. Rozmowa była bardzo serdeczna i trwała mniej więcej 15 minut. Ten sam ceremoniał, z którym przyjmowano gości przy ich przybyciu, odbył się przy odjeździe. Ludność zgotowała im szumną owacyę. Zapewniają, iż w rozmowie z prezydentem Faurem carewicz nie poruszył żadnej kwestyi politycznej.

Dzienniki paryskie, omawiając klęskę Włochów w Afryce, przypisują jej wielką doniosłość polityczną. *Eclair* pisze, że armia włoska już nie istnieje, a finanse Włoch są zrujnowane. *Figaro* omawia możliwy wpływ tej klęski na stosunki trójprzymierza: „Niemcy i Austrya będą uważały Włochy za kraj, który stracił powagę i znaczenie; jeśli przypuszczenie to stanie się faktem, to może to jeszcze wyjdzie na dobre Włochom,—otrzeźwi je i uleczy. *Soleil* sądzi, że najlepszem rozwiązaniem trudności byłaby dymisya Crispi'ego, którego następca mógłby się zgodzić na warunki pokoju, proponowane dla Menelika, a dla Włoch wcale nie poniżające.

Intransigeant przewiduje, że musi przyjść z czasem do proklamowania republiki we Włoszech, a wówczas Francya będzie mogła łatwiej się z niemi porozumieć.

Rozruchy we Włoszech.

Z powodu deprymujących wiadomości z Afryki nie obeszło się oczywiście bez gwałtownych objawów gorącego temperamentu ludności miast włoskich. We Florencyi, Turynie i Bolonii skończyło się na hałaśliwych pochodach młodzieży; natomiast wiadomości o poważniejszych zajściach dochodzą z Medyolanu. Tutaj w stolicy Lombardyi wysunęli się socyalni demokraci na pierwszy plan, posyłając trzy kobiety w żałobnym stroju, matkę i dwie siostry pewnego towarzysza wyprawy afrykańskiej, do galeryi Wiktora Emanuela. Napisy, widniejące na kapeluszach tych kobiet: „Domagamy się powrotu naszych żołnierzy“, zgromadziły wnet kilka tysięcy ludzi i dały pohop do śpiewów i do okrzyków przeciw rządowi. Ciekawość nacierających doprowadziła przytem do przykrego zajścia. Z powodu strasznego ścisku przyszło przy północnem wyjściu galeryi bez walki do tego, że 5 ludzi natknęło się na bagnety wojska, które wezwano na pomoc. Dziewiętnastoletni zecer Osnago padł nieżywy. Dla przeszkodzenia dalszym katastrofom komenderował dowodzący kapitan natychmiast: „Do nogi broń!“, za co go przywódcy tłumu uściskali. W pochodzie udali się demonstranci jednak jeszcze przed ratusz i rozeszli się dopiero po uspokajających mowach burmistrza i posła Tarroniego.

Dalsze zbiegowiska miały miejsce w innych dzielnicach miasta, gdzie między innymi poeta-republikanin Fontana zachęcał do wytępienia „szarańczy“, niszczącej Włochy.

W Palermo obito jakiegoś anarchistę, wołającego „Niech żyje Menelik!“

W Pawii chciało kilku robotników zniszczyć szyny kolejowe, aby nie dopuścić do odjazdu przeznaczonych dla Afryki artylerzystów.

W Wenecyi przyszło do takich awantur, że musiano przerwać przedstawienia teatralne.

Co do Baratieri'ego najróżnorodniejsze obiegają wieści. Jedne dzienniki donoszą, że uciekł on z pola bitwy i ma być stawiony przed sąd wojenny; inne twierdzą, że jest ranny. *Agencya Stefaniego* donosi, że Baratieri pozbawiony został zarówno komendy nad wojskiem, jak władzy namiestnika, którą miał zatrzymać w Erytrei. Komendantem i namiestnikiem w Erytrei mianowany został Baldissera.

KRONIKA.

Kraków, 5 marca.

Dla Tow. „Szkoły ludowej“ złożył p. G. nzyskane z licytacyi 45 ct.

Towarzystwo zaliczkowe w Tarnowie nadesłało na budowę szkoły polskiej w Biały 10 złr.

Zarząd Koła w Tarnobrzegu nadesłał z rozsprzedaży książeczek na budowę szkoły polskiej w Biały 6 złr. 52 ct.

Skarbnik Zarządu głównego wyjął dziś z puszki Towarzystwa, umieszczonej na wystawie sztuk pięknych w Sukiennicach, po przeliczeniu z p. Bieleckim, kwotę 23 złr. 66 ct. i 122 kopiejek.

Na gimnazyum polskie w Cieszynie nadesłało Towarzystwo zaliczkowe w Tarnowie 10 złr.

Z Uniwersytetu. P. Adam Franciszek Cholewa Głażewski, rodem z Chmielowa w Galicyi, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

Koło mieszczańskie w Krakowie urządza w swym lokalu dnia 18 b. m. (wigilia św. Józefa) wieczorek muzykalno-wokalny, a po godzinie 12 po północy zabawę tańcującą.

Krakowskie Tow. „Oświaty ludowej“ założyło w ciągu lutego b. r. 10 nowych czytelń ludowych, a mianowicie: w Bugaju, powiat Wieliczka (dzieł 106, wartości 40 złr.); w Sierczy, pow. Wieliczka (dzieł 120, wartości 48 złr.); w Beckersdorfie, pow. Podhajce (książek 108, wart. 43 złr.), w Łącku, pow. Nowy Sącz (książek 150, wart. 60 złr.); w Bojanowie pow. Nisko (książek 140, wart. 55 złr.); w Krzątce pow. Kolbuszowa (książek 135, wart. 55 złr.); w Siedlance pow. Kolbuszowa (książek 109, wart. 44 złr.); w Czaszynie pow. Lisko (książek 120, wart. 45 złr.); w Nagoszynie pow. Ropczyce (książek 112, wart. 45 złr.); w Jadownikach pow. Brzesko (książek 110, wart. 45 złr.) — i użyto w tym celu łącznie 1.210 książek, wartości 480 złr.

Nadto zasiliło Towarzystwo w ciągu lutego zapasem nowych książek 18 następujących istniejących już czytelń ludowych: w Witkowicach pow. Biała, w Gaci pow. Łańcut, w Rzepienniku Suchym pow. Gorlice, w Mędrzechowie pow. Dąbrowa, w Gwoźnicy pow. Rzeszów, w Jarowniku pow. Nowy Sącz, w Bolesławiu pow. Dąbrowa, w Wietrzychowicach pow. Dąbrowa, w Makowie pow. Myślenice, w Smolarzynach pow. Łańcut, w Grzegórzkach pow. Kraków, w Albigowy pow. Łańcut, w Wysokiej pow. Rzeszów, w Podlipiu pow. Dąbrowa, w Zabierzowie pow. Rzeszów, w Dąbiu pow. Kraków, w Wólce Turebskiej pow. Tarnobrzeg, w Kętach pow. Biała, w Hyżnem pow. Rzeszów — i rozesłało w tym celu łącznie 878 książek, wartości 368 złr.

Razem przeto rozesłało Towarzystwo do czytelń ludowych w lutym 2.088 książek, wart. 848 złr.

Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj po południu na torze kolejowym koło ulicy Karmelickiej przy parku krakowskim lokomotywa przejechała ceglarza z Prądnika Czerwonego, Józefa Rychlika, i zmiażdżyła mu palce u prawej ręki, oraz zraniła kość czołową i ciemieniową. Na miejscu opatrzył rannego lekarz wojskowy dr. Kauder, a zawezwane pogotowie Tow. ratunkowego odwiozło go do szpitala.

Zmarli. Teodor Nowotny, adjunkt kolei państwowych, zmarł w Stanisławowie.

Maksymilian Schirb, technik, zmarł w 27 roku życia w Krakowie.

Z teatru. W „Półdjablu“, najnowszej sztuce Zygmunta Sarneckiego, która w sobotę ukazać się ma w teatrze naszym, pierwszą rolę kobiecą objęła pani Morska, pełna talentu artystka, która odtworzyć ją ma według sumiennych studyów z natury, jakie do wykonania tej kreacyi sa nieodbicie potrzebne. Męską główną rolę wykona p. Zawadzki, posiadający dar wnikania w psychiczną głąb charakterów i nadawania im interesującej scenicznej wypukłości. W mniejszych rolach, ale posiadających wyższe dramatyczne znaczenie, wystąpią panie: Wojnowska, Siemaszkowa i Koźmin, oraz pp.: Solski, Przybyłowicz, Sobiesław, Mielewski i Siemaszko. Pomysł do sztuki, idealizującej dobroć serca i miłosierdzie chrześcijańskie, zaczerpnął autor z drobnej noweli francuskiej, przekształcił jednak jej treść zupełnie gwoli wymagań scenicznych i stworzył dzieło oryginalne, równie układem, jak i postaciami, należącemi do rodzimego świata. Nowa dekoracya pędzla p. Spitziara, przedstawiająca pokład okrętu, uzupełni pięknem tłem przedstawienie nowej sztuki.

Dyrekcya ruchu w Krakowie donosi, że po usunięciu przeszkody dnia 4 bm. został ruch całkowity na szlaku Nowy Zagórz—Mező-Laborcz, a ruch towarowy na szlaku Posada Chyrowska—Nowy Zagórz podjęty.

Dotychczasową nazwę stacyi Ostrów, położonej na szlaku Jarosław—Sokal, zmienia się z dniem 1 maja br. na Ostrów pod Sokalem.

Wspomnienie historyczne. Na czele numeru *Goniec Wielkopolski* zamieszcza następujące wspomnienie:

Pięćdziesiąt lat mija, jak w nocy z 3-go na 4-ty marca garstka patryotów, należących do związku narodowego, na wieść pomyślnego przebiegu rewolucyi krakowskiej uderzyła na twierdzę poznańską, aby, oswobodziwszy więzionych w niej naczelników spisku, złączyć siły wspólne ku odzyskaniu niepodległości. Na czele zamachu byli Władysław Niegolewski, Chamski i Paternowski. Niegolewski miał uzyskać pomoc włościan okolicznych, młynarz Józef Essman pracował na przedmieściach, a piekarz Aleksander Neuman ściągać miał ochotników z gimnazyum św. Maryi Magdaleny. Sprowadzone przez Niegolewskiego strzelby i kordelasy ukrył tenże w Bolewicach u Apoloniusza Kurowskiego, klucze do bram fortecy kazał odlać we Wrocławiu podług woskowego odcisku, jakiego mu dostarczyli sprzymierzeni wojskowi. Most chwaliszewski opanować miał Hipolit Trąmpczyński. Ale policya udaremniła te zabiegi, wojsko osaczyło przystęp do fortecy. Włościanom z Janikowa i Górczyna rozejść się kazano; około 300 spiskowców, zebranych pod Szelągiem, broń od Niegolewskiego otrzymana potopiło we Warcie, udał się jedynie napad Trąmpczyńskiego na most chwaliszewski, na którym trupem legł Paternowski; Trąmpczyńskiego rannego nazajutrz uwięziono. Niegolewskiego uwięziono nad ranem na cmentarzu garnizonowym i osadzono w fortecy, z której Niegolewski uciekłszy dnia 26 kwietnia razem z Magdzińskim, Kencewiczem i Józefem Lipińskim, po kilku godzinach swobody uwięziony powtórnie, okuty został w kajdany na nogi.

Pół wieku minęło od tych wypadków, ale żyją one w pamięci naszej, jak wszystko to, co nam historya niezatartemi przekazuje głoskami.

Z działalności Tow. „Szkoły ludowej“. Na posiedzeniu wydziału Koła pań we Lwowie dnia 21 lutego zapadła uchwała, aby w najkrótszym czasie przystąpić do budowy szkoły w Łukowcu Wiśniowskim, w powiecie rohatyńskim. W tym celu uchwalono wysłać drugą ratę subwencyi w kwocie 500 złr. na ręce ks. Zaremby, proboszcza w Bukaczowcach, dla zwiezienia materyałów i rozpoczęcia budowy z wiosną br. Koszt całej budowy, przekraczający sumę 2000 złr., wzięło lwowskie Koło pań na siebie.

Dyplom weterynarski otrzymali w lwowskiej szkole weterynaryi pp.: Mieczysław Teodor Dalkiewicz, rodem z Vigny we Francyi, Jakób Silberman z Krakowa i Konstanty Żelechowski z Przemyśla.

Z Tarnopola donoszą, iż burmistrzem w miejsce ś. p. Szczęsnego Pohoreckiego wybrany został adwokat dr. Włodzimierz Łuczakowski, a jego zastępcą p. Ludwik Punschert.

Emigranci. Z Tarnopola piszą: Od kilku dni, jak na odpust, przybywają tu włościanie, oblęgając tutejsze starostwo o paszporty. Onegdaj, gdy odmówiło starostwo wydania kilku włościanom, nie mającym potrzebnej gotówki, wydania paszportu, gromadnie cisnęli się do biura sekretarza, a jeden z włościan ostatniemi słowy zelżył sekretarza. Tenże kazał zamknąć włościanina, lecz wówczas kilkudziesięciu włościan wtargnęło do gmachu starostwa, żądając wydania zamkniętego chłopa. Starosta kazał wypuścić zamkniętego włościanina. Charakterystycznem jest, że masa włościan zgłasza się o paszporta, wykazując się gotówką 1.000 złr., a nawet 2.000 złr. Z tarnopolskiego powiatu dotąd wyemigrowało zwyż 2.000 włościan!

Szkoła w Prokocimiu. Rada szkolna krajowa postanowiła wyłączyć gminę Prokocim ze związku szkolnego w Piaskach Wielkich i zorganizować osobną szkołę ludową w Prokocimiu od 1 września 1896 r.

Nagłą śmiercią, zdaje się skutkiem choroby serca, umarł w Wiedniu wczoraj gubernator połtawski, rosyjski radca stanu, Aleksander Tatiszczew, w drodze do Abazyi.

Towarzystwo osad rolnych dla małoletnich przestępców w Królestwie Polskiem, instytucya wielkiej doniosłości i społecznego pożytku, święci w r. b. 25 rocznicę swojego istnienia. Onegdaj w Warszawie odbyło się walne zebranie członków komitetu tego Towarzystwa, poświęcone tej rocznicy. Prezes p. Ludwik Górski wniósł o uczczenie pamięci zmarłych członków zarządu, oraz dobrodziejów zakładów przez powstanie, a następnie o odbycie nabożeństwa żałobnego w kościele św. Krzyża. Z kolei przewodniczący w zarządzie odczytał krótki rys rozwoju Towarzystwa i jego zakładów w ciągu ćwierćwiekowego istnienia. Szczegóły zamieścimy jutro. Na zebraniu postanowiono następnie obchodzić dzień jubileuszowy w osadzie Tow. w Studzieńcu nabożeństwem za dalszy pomyślny rozwój instytucyi, udzielić urzędnikom i oficyalistom Towarzystwa gratyfikacyę, wznieść w roku 1896 stały budynek zakładowy w przytułku „Puszcza“ na 50 dziewcząt i wydać książeczkę dla szerszej publiczności przeznaczoną p. t. Towarzystwo osad rolnych i przytułków rzemieślniczych.

Na zakończenie posiedzenia przystąpiono do odczytania depesz, odezw i listów, nadesłanych z powodu 25-letniego istnienia Towarzystwa. Były tu przedewszystkiem błogosławieństwa pasterskie dla zakładów i kierujących niemi od arcybiskupa warszawskiego i wszystkich biskupów dyecezyi Królestwa Polskiego. Wśród mnóstwa depesz gratulacyjnych z zagranicy nadesłano następujące: od prezesa stałego biura zjazdów przedstawicieli zakładów poprawczych Konstantego Rukawisznikowa z Moskwy, od fundacyi hr. Skarbka ze Lwowa, od Towarzystwa prawniczego lwowskiego, od Towarzystwa angielskiego imienia „Howarda“, od francuskiego ogólnego Towarzystwa więziennego, od kolonii w Mettray, od prezesa osady „Rauherhaus“ pod Hamburgiem, od Towarzystwa opieki nad nieletnimi skazanymi i opuszczonymi z Lozanny (Szwajcarya), od Towarzystwa opieki nad uwolnionymi z zakładów z Lozanny, od profesorów wydziału prawa uniwersytetu lwowskiego, od naczelnika głównego zarządu więzień Bertrani Scaglia z Rzymu, od senatora Tancredo Canonico z Rzymu, od instytutu Leona Lallemand z Paryża, od r. t. dr. Krohna z Berlina, od krakowskiego Towarzystwa kolonij letnich, od wydziału krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej, od komitetu Towarzystwa rolniczego w Krakowie, od szkoły rolniczej w Dublanach, od redakcyi *Przeglądu Sądowego* ze Lwowa, od senatora Mikołaja Tagancewa z Petersburga, od prof. Włodzimierza Spasowicza z Petersburga, od prof. prezesa Akademii Umiejętności hr. Stanisława Tarnowskiego z Krakowa, od profesora Edmunda Krzymuskiego z Krakowa, od prof. Władysława Ostrożyńskiego ze Lwowa, od Kazimierza Langiego z Krakowa i t. d. i t. d.

Pożar w kopalni w Katowicach. Jak już doniósł wczorajszy telegram, w kopalni Kleofasa pod Katowicami na Górnym Śląsku wybuchł pożar, który pochłonął liczne ofiary. Dotąd wydobyto 31 zwłok. Prawdopodobnie znajduje się w szybie jeszcze 30 górników, lecz nie można przypuszczać, aby ci nieszczęśliwi pozostawali jeszcze przy życiu.

Szczegóły tego nieszczęśliwego wypadku są następujące. Onegdaj wieczorem wjechało do szybu Recka 70, a do szybu Waltera 140 górników. O godzinie 11 w nocy zauważono, że się pali. W szybie Frankenberga bowiem zapaliło się rusztowanie, zbudowane z drzewa, prawdopodobnie od znajdującej się tam maszyny, przeznaczonej do pompowania wody. Wielkie kłęby dymu zatamowały prawie zupełnie wyjście z szybu Waltera, podczas gdy z szybu Recka prawie wszyscy wyratowali się górnicy. Z szybu Waltera zdołało się uratować około 70 ludzi, pracujących tuż obok wyjścia. Reszta górników cofnęła się do szybu Cezara, który jest odalony około 2.000 metrów od szybów głównych, a z którego można się wydostać tylko za pomocą przymocowanych do lin koszów.

O godz. 4 rano wydobyto pierwsze zwłoki; później wydobyto czterech żyjących jeszcze górników, którzy mieli tyle przytomności umysłu, że wznieśli wał, celem zatamowania drogi dymowi. Dotąd pracują jeszcze nad stłumieniem pożaru, a przy wejściach do szybu odgrywają się tragiczne sceny, których grozy żadne pióro opisać nie zdoła. Nieszczęśliwy ten wypadek liczy się do najstraszniejszych, jakie kiedykolwiek nawiedził Górny Śląsk.

Pogrzeb górnika. Z dąbrowskich kopalń węgla donoszą: Dnia 28 lutego o godz. 4 po południu z kopalni „Ignacy“ pod Dąbrową wydobyto zwłoki górnika Tomasza Gdulskiego, który zginął pod gruzami w czasie pożaru tej kopalni w r. 1889, spowodowanego przez wybuch gazów. Zwłoki były zupełnie zasuszone; odzież i obuwie, a nawet tytoń i zapałki w kieszeniach przechowały się wybornie. Pogrzeb zwłok Gdulskiego po siedmiu latach od chwili zgonu odbył się dnia 2 marca w kościele parafialnym w Zagórzu.

Uniwersytet w Petersburgu w r. 1895 liczył studentów prawosławnych 2316, jednowierców 6, ormian gregoryańskich 41, katolików 319, luteran 235, reformowanych 25, anglikan 4, mahometan 8, żydów 92, karaimów 10, budystę 1. Na uroczystym akcie „o poglądach historycznych Granowskiego“ wypowiedział prof. Kariejew, któremu studenci urządzili owacyę. Z liczby nagrodzonych medalami za rozprawy notujemy: Henryka Regulskiego, Polaka, który otrzymał złoty medal za rozprawę, traktującą o piśmiennych zobowiązaniach Rzymian.

Koronacya cara. O programie uroczystości podczas koronacyi cara w Moskwie nadchodzą następujace szczegóły z Petersburga: Po uroczystym obchodzie urodzin cara, który odbędzie się w dniu 18 maja w Petersburgu, wyjedzie para carska dn. 19 maja i stanie nazajutrz w Petrowskim pałacu pod Moskwą. Dnia 21 maja odbędzie się uroczyste przyjęcie przybyłych na koronacyę obcych panujących, reprezentantów państw zagranicznych, oraz stale przy dworze rosyjskim akredytowanych ambasadorów i posłów. Dnia 22 maja odbędzie się uroczysty wjazd do Kremlu, a 23 maja poświęcenie chorągwi państwa. Przez następne 3 dni, to jest 23, 24 i 25 maja, będzie się para carska wśród przepisanych praktyk religijnych przygotowywać w zupełnem odosobnieniu do aktu koronacyi. Przez te trzy dni będą obiegali miasto konni heroldowie w towarzystwie oddziałów kawaleryi i ogłaszali wśród wielkiej pompy i wspaniałości zamierzoną koronacyę, oraz rozdawali między lud manifesty. Dnia 26 maja odbędzie się ceremonia namaszczenia w soborze Uspieńskim. Następnie odbędzie się wspaniała biesiada. Wieczorem będzie całe miasto i Kreml iluminowane. Dnia 27 odbierać będzie para carska uroczyste życzenia. Dn. 28 i 29 odbędzie się przyjęcie i uczta dla deputacyj krajowych, duchowieństwa itp. Dnia 30 maja danem będzie przedstawienie galowe umyślnie ułożonego baletu *La perle merveilleuse.* Dnia 1 czerwca odbędzie się uroczystość ludowa, wieczorem przyjęcie u ambasadora francuskiego. Dnia 2 czerwca bal dworski w Kremlu, dnia 3 czerwca prawdopodobnie wycieczka do monasteru Czudowskiego, dnia 4 obiad dla gubernatora, dnia 5 prawdopodobnie wycieczka do klasztoru Sergijskiego. Dnia 6 obiad dla ambasadorów. Dnia 7 obiad dla wybitnych osób z Moskwy, potem koncert u ambasadora niemieckiego. Dnia 8 uda się para carska na pożegnanie do katedry uspieńskiej, poczem nastąpi powrót z Kremlu do Petrowskiego pałacu. Dnia 9 odbędzie się na

placu obok pałacu Petrowskiego wielka parada wojskowa garnizonu, stojącego w Moskwie, tudzież wojsk, przybyłych na koronacyę z garnizonów obcych. Po paradzie nastąpi odjazd pary carskiej, która uda się prawdopodobnie na otwarcie wystawy w Niżnym Nowogrodzie.

Sędziwy wiek. W Szemasze na Kaukazie zmarła, przeżywszy 120 lat, nauczycielka szkoły ludowej dla dziewcząt, Mołła Nissa. Jako nauczycielka pracowała przez 93 lata. Staruszka życie zakończyła podczas wykładu w szkole. Tak donoszą dzienniki petersburskie.

Epizod z podróży Faure'a. Dzienniki paryskie opowiadają piękny epizod z podróży prezydenta rzeczypospolitej do Francyi południowej. Po przybyciu na stacyę miasteczka Laroche, Faure wyszedł z wagonu; powitany przez mera, zaczął baczanie przypatrywać się zgromadzonym na dworcu. Nagle, ku ogólnemu zdziwieniu, zbliżył się do niejakiego Baillot'a, starca, liczącego 103 lata i przypiął na jego piersi wstążeczkę legii honorowej, mówiąc: „Wczoraj rozmawiałem z generałem Davoust, wielkim kanclerzem legii honorowej. Wiesz pan zapewne, że jest on krewnym generała, pod którym służyłeś. Otóż on polecił mi ofiarować wam legię. Rozumiesz pan, co mówię?“ „*Oui monsieur*“ — odpowiada starzec. „To prezydent rzeczypospolitej“ — mówi towarzyszący mu prawnuk; ale słowa te nie wywarły na nim wrażenia. Baillot wystąpił z wojska przed 81 laty, po bitwie pod Waterloo, z powodu nadwątlonego zdrowia.

Galernik guwernerem. Z Budapesztu donoszą: Odkrycie, że w pewnej rodzinie hrabiowskiej od dłuższego czasu pełnił obowiązki guwernera — galernik, wywołało w tutejszem towarzystwie bardzo niemiłe wrażenie. Rodzina hrabiowska, która także w Austryi posiada dobra, poszukiwała dla dwóch chłopców księdza francuskiego i zgłosiła się w tym zamiarze do pewnego zakładu informacyjnego w Paryżu. Wkrótce potem przybył guwerner i wykazał się bardzo dobremi świadectwami i listami polecającemi. Wprawdzie jego wiadomości nie dopisywały wymaganiom, a odprawianie przez niego mszy św. odbywało się w trochę dziwny sposób, szczególnie łacina brzmiała niezbyt poprawnie, lecz miano dla niego, jako dla Francuza, wyrozumiałość. Przed kilku dniami miała rodzina hrabiowska wyjechać wraz z dziećmi do Riwiery francuskiej. Guwerner chciał pod różnemi pozorami pozostać w domu z chłopcami, lecz usiłowania jego były daremne. W drodze zachowanie się księdza było dziwne; pozostawał zawsze w wagonie, nie wysiadając nigdzie, a gdy przejechano granicę francuską, zasłonił okna. Przybywszy do Monaco, ksiądz zniknął naraz. Można sobie wyobrazić zdziwienie rodziny hrabiowskiej, gdy wkrótce potem zjawił się u niej szef policyi w Monaco, dowiadując się o „księdza“, w którym jeden z agentów policyi poznał od kilku lat poszukiwanego zbrodniarza. Rewizya walizek, których pan „guwerner“ nie zdołał zabrać z sobą, wykazała prawdziwość podejrzenia. Owym księdzem był na kilka lat skazany galernik, który uciekłszy z Cannes do Paryża, tutaj prawdopodobnie zamordował prawdziwego księdza i z jego papierami udał się do Austryi. Teraz wyszło na jaw, że dziwny ten guwerner obchodził się bardzo brutalnie z chłopcami, których umiał takiego nabawić strachu, że nie mieli odwagi poskarżyć się na niego. Obaj młodzi hrabiowie spostrzegli razu pewnego, że „ksiądz“ miał na plecach wypalone dwie głoski: t. f. (*travail forcé* = robota ciężka). Miejsce to guwerner zawsze zakrywał kawałkiem płótna, mówiąc, że jest to jego talizmanem. Oprócz tego zeznali chłopcy, że „ksiądz“, który zdawał się rozumieć tylko język francuski, rozmawiał z jakimś obcym panem w Wiedniu po niemiecku i to bardzo płynnie. Zbiegłego zbrodniarza nie schwytano dotąd.

Ze stowarzyszeń.

= **Posiedzenie Koła nauczycieli szkół wyższych** w Krakowie odbędzie się w sobotę 7 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali Helcla *Collegium novum* według następującego porządku obrad: 1) Odczytanie protokółu ostatniego posiedzenia. 2) Geneza i przekład rymowany satyry Horacego I, 6, wygłosi prof. J. Winkowski. 3) Wnioski i interpelacye członków.

Wkładki zaległe i bieżące, oraz zgłoszenia się na członka Koła przyjmuje podskarbi Koła, prof. Fr. Znamirowski, ulica Długa l. 20, zaś zgłoszenia się z referatami prof. dr. A. Karbowiak, ulica Starowiślna l. 21.

= **W Stowarzyszeniu izr. młodzieży handlowej** przy ulicy Grodzkiej l. 59 zagai jutro w piątek o godz. 8 wieczorem p. J. Maschler pogadankę na temat: „Cywilizacyjne znaczenie teatru“. Członkom przysługuje prawo wprowadzania gości.

Mianowania. Minister rolnictwa zamianował za rządcę lasów i dóbr skarbowych Wiktora Heyna lustratorem lasów w obrębie lwowskiej dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych.

Rada szkolna krajowa postanowiła zamianować nauczycielami w szkołach ludowych: ks. Franciszka Guta nauczycielem religii rz-kat. w 6-klasowej szkole żeńskiej w Stryju; Jadwigę Matuszewską starszą nauczycielką w 4-klasowej szkole w Niepołomicach; Maryę Jeziorańską nauczycielką w Ulicku-Seredkiewicz; Antoniego Brichaczka młodszym nauczycielem 6-klasowej szkoły męskiej i Kazimierza Złotnickiego młodszym nauczycielem 4-klasowej szkoły męskiej w Samborze; Romana Gablankowskiego nauczycielem kierującym 4-klasowej szkoły w Rymanowie; Bazylego Wołoszyna nauczycielem w Gusztynie; Jana Lisienickiego w Zielińcach; Walentego Natońskiego nauczycielem kierującym 4-klasowej szkoły w Wojniczu; Paulinę Wernerową nauczycielką starszą 4-klasowej szkoły w Jezierzanach; Michała Krzeczkowskiego nauczycielem w Wierzbówce; Modestę Szczepańską w Byble; Stanisława Ćwiąkalskiego w Borkach Małych; Władysława Łukaszkiewicza starszym nauczycielem 3-klasowej szkoły w Jaćmierzu; Zygmunta Szybowskiego nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Skawie; Antoniego Ziemlińskiego starszym nauczycielem 4-klasowej szkoły w Sędziszowie; Józefa Waczkowa nauczycielem w Koniuchach-Kąt; Wawrzyńca Dancewicza nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Karłowie; Karola Mykietiuka nauczycielem kierującym 2 klasowej szkoły w Stecowie; Jana Helfera zastępcą nauczyciela w seminaryum nauczycielskiem w Stanisławowie.

Repertoar teatru krakowskiego.

W piątek 6 marca: „Epidemia“, sztuka w 4 aktach J. Narzymskiego, uwieńczona pierwszą nagrodą na konkursie krakowskim (przedstawienie popularne).

W sobotę 7 marca: „Półdjable“, sztuka w 5 aktach Z. Sarneckiego (nowość).

W niedzielę 8 marca: „Półdjable“, sztuka w 5 aktach Z. Sarneckiego (po raz drugi).

Dział ekonomiczny.

Kursy praktyczne dla szewstwa i stolarstwa budowlanego. Muzeum technologiczne w Wiedniu urządza z polecenia ministerstwa handlu i w tym roku, jak dawniej, praktyczne kursy dla szewstwa i stolarstwa budowlanego, w których udział wziąć mogą majstrowie i czeladnicy pod warunkiem poparcia ze strony gminy lub stowarzyszenia. Podania o przyjęcie do kursów wnosić należy do dyrekcyi tegoż muzeum, IX. Waehringerstr. 59, z podaniem wieku, języka, którym petent włada, czasu, jak długo jest majstrem lub czeladnikiem, Izby handlowo-przemysłowej, do której przynależy i miejsca zamieszkania. Opłata za naukę szewstwa wynosi 25 złr., stolarstwa 40 złr., wpisowe osobno 2 złr.

Ubożsi majstrowie i czeladnicy mogą być uwolnieni od opłaty, a nadto otrzymać stypendya, wynoszące dla majstrów w Wiedniu zamieszkałych 60, innych 90 złr.; dla czeladników wiedeńskich 50, a w innych miastach zamieszkałych 70 złr. Nadto stypendystom zamiejscowym rząd zapłaci podróż trzecią klasą do Wiednia i z powrotem. Podania o uwolnienie od opłaty — wolne od stempla — wnosić należy do dyrekcyi muzeum, o stypendya zaś, z załączeniem świadectwa ubóstwa za pośrednictwem tejże dyrekcyi do ministerswa handlu.

Kursy praktyczne trwać będą sześć tygodni, cztery razy do roku. Nauka udzielaną będzie w językach czeskim i niemieckim. Najbliższy kurs rozpocznie się 23 marca, podania wnosić należy najpóźniej do 9 b. m.

Na szczegóły powyższe zwracamy uwagę interesowanych, a przekonani jesteśmy, że leży w interesie przemysłu krajowego, ażeby jak najwięcej kompetentów z Galicyi mogło być przyjętych na rzeczone kursy i uzyskać dotyczące stypendya rządowe.

Pierwszą wystawę krajową drobiu, królików i ptactwa dzikiego urządza Towarzystwo ornitologiczne w Jarosławiu w dniach 23, 24 i 25 maja. Na żądanie wysyła Towarzystwo programy i deklaracye, oraz przyjmuje zgłoszenia wystawców najdalej do 1 maja 1896 roku.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krak.).

Kraków, 5 marca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	731·2 mm	731·7 mm	733·9 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+6°,6	+5°,4	+9°,3
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	S 1	SSE 1	SW 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	73 %	78 %	62 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	10	10

Ostatnie wiadomości.

Reforma wyborcza.

Komisya dla reformy wyborczej odbyła wczoraj posiedzenie. Na porządku dziennym był §. 2 projektu rządowego, zawierający postanowienia o bezpośredniem i pośredniem głosowaniu. Ks. Fryderyk Schwarzenberg postawił wniosek, aby Sejmom pozostawić decyzyę o tem, jak ma się odbywać głosowanie we wszystkich kuryach. Natomiast p. Brzorad wniósł, aby wszystkie kurye we wszystkich okręgach głosowały bezpośrednio. P. Kraus domagał się, aby każdy, kto ukończył szkołę ludową, posiadał dwa, kto ukończył najmniej cztery klasy szkół średnich, trzy głosy, oraz aby każdy, kto ukończył 45 lat życia, miał o jeden głos więcej, niż przed ukończeniem czterdziestego piątego roku. Mowca ten oświadczył się zresztą za wnioskiem p. Brzorada, a ewentualnie za wnioskiem, któryby bezpośrednie głosowanie uznawał za zasadę, dozwalając jedynie wyjątków na wypadek uchwały sejmowej.

P. Russ oświadczył, że byłby za bezpośredniem głosowaniem, gdyby układano listy roczne wyborców i uchwalono ustawę przeciw nadużyciom wyborczym oraz zaprowadzono *census* inteligencyi. Mowca głosować będzie zresztą przeciw ustępowi paragrafu 2 nadającemu Sejmom prawo postanawiania o sposobie głosowania w kuryi piątej. P. Richter czyni wniosek, aby wypowiedzieć zasadę, że głosowanie jest bezpośredniem, a tylko zezwolić na wyjątek w kuryi włościańskiej, jeżeli Sejm tak uchwali.

P. Falkenhayn oświadcza się za wnioskiem ks. Schwarzenberga, a jeżeli ten wniosek upadnie, głosować będzie przeciw odnośnemu ustępowi § 2. P. Jędrzejowicz wychwala pośrednie głosowanie i oświadcza, że Koło polskie głosować będzie przeciw całej ustawie, gdyby przyjęto zasadę bezpośredniego głosowania.

Prezydent gabinetu hr. Badeni uważa wszystkie wnioski, jakie poczyniono, za niemożliwe do zrealizowania, wyjaśnia powody, jakiemi kierował się rząd zgodnie z motywami dołączonemi do projektu i prosi o przyjęcie § 2 bez zmian. P. Dipauli oświadcza się za pośredniemi wyborami. P. Dzieduszycki uważa wniosek ks. Schwarzenberga za niejasny, gdyż pozostawia wątpliwość, jaką większością ma Sejm uchwalić sposób głosowania w kuryach. W ten sposób Rada państwa wkraczałaby w zakres działania sejmów.

Mowca uważa projekt rządu za jedynie odpowiedni i powtarza oświadczenie złożone przez p. Jędrzejowicza. W końcu mowca oświadcza, że zgodziłby się na wniosek p. Krausa, gdyby szło rzeczywiście o powszechne głosowanie.

P. Romańczuk wyraża ubolewanie, że posłowie polscy występują przeciw bezpośredniemu głosowaniu. Zdaniem mowcy należy ściśle rozgraniczyć kompetencyę Sejmów od kompetencyi Rady państwa, a sposób wybierania Sejmu nie powinien wpływać na sposób głosowania na posłów do Rady państwa. P. Wurmbrand oświadcza się za pośredniemi wyborami i sądzi, że przy wyborach pośrednich nie wywierały dotychczas wpływu ani presya rządowa, ani też inne czynniki.

P. Rutowski uważa wniosek ks. Schwarzenberga za niemożebny do przeprowadzenia. Za pośredniemi wyborami przemawiają zdaniem mowcy zarówno rzeczowe, jak autonomiczne względy. Przy wyborach bezpośrednich odgrywają rolę wszelkie prądy. W sejmach rzeczywista potrzeba wywalczy sobie zawsze większość. Polscy posłowie głosować zatem będą przeciw wnioskom zmierzającym do zaprowadzenia bezpośredniego głosowania. W końcu p. Götz przemawia za bezpośredniem głosowaniem, poczem posiedzenie zamknięto.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „N. Reformy“).

Rzym, 5 marca. Wczoraj po południu zebrała się Rada ministrów w domu Crispiego. Prezydent ministrów zawiadomił ministrów, że postanowił z ogólnych państwowo-politycznych względów obstawać przy dymisyi gabinetu, której onegdaj król nie chciał przyjąć. Po krótkiej naradzie przyjęto jednogłośnie oświadczenie Crispiego do wiadomości.

Gabinet ustępuje, aby w Izbie uniknąć dyskusyi, która w obecnej chwili, z powodu namiętności, z jakaby ją prowadzono, mogłaby źle oddziałać na kraj. Po ogłoszeniu dymisyi gabinetu i odpowiedzi króla odroczonoby (dzisiaj) dalsze obrady Izby.

Przyjaciele Rudiniego uważają czysto parlamentarny gabinet w teraźniejszych warunkach za nie odpowiadający celowi, dają jednakże do zrozumienia, że Rudini nie miałby nic przeciw porozumieniu się z Ricottim, tem mniej, że Ricotti zgadza się zupełnie ze zdaniem Rudiniego co do polityki afrykańskiej.

Rzym, 5 marca. Izba miała swój dzisiejszy porządek dzienny ograniczyć do wysłuchania wiadomości podanych przez rząd. Ministerstwo miało donieść parlamentowi, że przedłożyło królowi swoją dymisyę i że urzędować będzie, celem załatwienia spraw bieżących, aż do zamianowania nowego gabinetu.

Prezyden ministrów Crispi miał dziś Izbie przedłożyć księgę zieloną, obejmującą wypadki w Afryce od bitwy pod Amba-Aladji do dnia dzisiejszego.

Co do następców Crispiego są różnorodne wieści. Przyjaciele Rudini'ego pragną doprowadzić do porozumienia między nim a Brinem. Radykali przyjęli wiadomość o ustąpieniu Crispiego z zadowoleniem. Giełdy powitały ustąpienie Crispiego zwyżką kursów. Sfery urzędowe nie wykluczają jednak ewentualności, że król Crispi'emu powierzy utworzenie nowego gabinetu.

Obiega także pogłoska, że Crispi przynaglił Baratieri'ego do stoczenia bitwy pod Aduą, aby przed parlamentem pochwalić się zwycięstwem.

Paryż, 5 marca. Depesze z Nicei, przynoszące bliższe szczegóły o spotkaniu carewicza z prezydentem Faurem, stwierdzają, że carewicza przyjmowano z niezmiernym entuzyazmem i całe przyjęcie było jedną wielką manifestacyą porozumienia francusko-rosyjskiego.

Carewicz wyglądał stosunkowo dobrze, tak iż trudno było dostrzedz na twarzy jego ślady ciężkich cierpień, tylko był blady.

Przez całą drogę od dworca tłumy publiczności witały carewicza okrzykami: „*Vive la France!*“ „*Vive la Russie!*“, a na placu Masseny owacye doszły do najwyższego punktu. Kiedy powóz przejeżdżał obok prefektury, muzyka zaintonowała hymn rosyjski i wiele osób z publiczności śpiewało hymn.

Prezydent Faure przyjął carewicza w wielkiej sali prefektury, w otoczeniu towarzyszących mu ministrów, świty wojskowej i innych dygnitarzy.

Carewicz nie rozmawiał z prezydentem o polityce; rozmowa toczyła się jedynie o zdrowiu carewicza, jego pobycie we Francyi i o jego podróżach. Carewicz dziękował prezydentowi za dyskretne względy, okazywane mu podczas pobytu w La Turbie. Carewicz kazał rozdać jeźdźcom przydzielonej mu eskorty 1000 franków.

Nicea, 5 marca. Uroczystość odsłonięcia pomnika na upamiętnienie setnej rocznicy połączenia Nicei z Francyą, odbyła się świetnie. W mowach wypowiedzianych podczas uroczystości zaznaczono niezłomną wierność Nicei dla Francyi.

Na bankiecie w kasynie byli konsulowie Rosyi i Stanów Zjednoczonych, inni konsulowie usprawiedliwili swą nieobecność. W odpowiedzi na przemówienie mera prezydent Faure wspomniał o chwale tych mieszkańców Nicei, którzy domagali się połączenia z Francyą, a zakończył wezwaniem do zgody i jedności wszystkich Francuzów i do stawiania interesów narodu ponad wszystkiem.

Petersburg, 5 marca. *Praw. Wiestn.* ogłasza akt sprawdzenia i przelania do funduszu wymianowego metalicznego 50 milionów rubli w złocie z należącego do skarbu państwa złota, przy zmniejszeniu bezprocentowego długu skarbu państwa za bilety kredytowe o odpowiednią sumę. Wczoraj w niektórych ministerstwach i bankach prywatnych wydawano pensyę do połowy w złocie, licząc po 7 rs. 50 kop. za półimperyał.

Petersburg 5 marca. Ministerstwo komunikacyj wydelegowało specyalnych urzędników w celu obejrzenia linii kolejowej berdyczowsko-żytomierskiej. Ruch pasażerski rozpoczęty zostanie w maju.

Petersburg, 5 marca. Z Irkucka donoszą, że gubernator otrzymał następującą odpowiedź na wysłaną sztafetę: Kupiec z Ustjańska, włościanin Piotr Iwanowicz Kusznarow, w liście z dn. 10 listopada 1895 r., powiadomił kupca Kusznarowa w Jakucku, iż naczelnik wyprawy dr. Nansen, odkrywszy biegun północny i nieznaną ziemię, powrócił — czyli, że Ocean Lodowaty będzie zbadany. Wiadomości potwierdzających doniesienie Kusznarowa w Jakucku nie otrzymano. Dla sprawdzenia wiadomości o Nansenie i w celu podania pomocy ekspedycyi w razie potrzeby, gubernator jakucki delegował do Ustjańska członka zarządu policyi w Wierchojańsku.

Moskwa, 5 marca. Na ulicach i placach zabrano się ze zdwojoną energią do robót przygotowawczych do uroczystości koronacyjnych. Grunt do ustawienia rusztowań sztucznie ogrzewają. Rada miejska i klub szlachecki oraz domy prywatne do iluminacyi pokrywają się rusztowaniami na liniach architektonicznych. Dziś zaczęto zakładać przewodniki do iluminacyi Kremlu. Przygotowuje się dwie olbrzymie tarcze, które zalane światłem elektrycznem będą stały na placach Krasnym i Woskresienskim.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 5 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej toczyła się w dalszym ciągu rozprawa szczegółowa nad rozdziałem budżetu o podatkach bezpośrednich.

Wiedeń, 5 marca. W dalszym ciągu rozprawy budżetowej w Izbie poselskiej, przy dyskusyi nad rozdziałem „Podatki bezpośrednie“ dep. Koenig omawiał trudne położenie rolników i biedę klasy włościańskiej i wyraził życzenie obniżenia ogólnej sumy podatku gruntowego, zaznaczając, że głosować będzie przeciwko tej pozycyi, ponieważ rząd nie robi nic dla rolnictwa.

Roser uskarża się na wysokość podatku gruntowego i wnosi rezolucyę, wzywającą rząd, by wziął pod rozwagę poruszoną w Sejmie czeskim kwestyę zniesienia podatku gruntowego i ustanowienia powszechnego postępowego podatku osobowo-dochodowego.

Scheicher zaznacza, iż niezbędną jest rzeczą, ażeby administracya skarbowa rachowała się z polityką socyalną.

Tschernigg uzasadniał rezolucyę, dotyczącą projektu ustawy o uwolnieniu od należytości stemplowej rekursów przeciwko niewłaściwym wymiarom podatku.

Purghart omawiał nędzny stan rolnictwa, które po dziś dzień nie jest w stanie płacić podatków.

Wiedeń, 5-go marca. Wiceprezydent Izby panów Schoenburg otrzymał dziś w 70-tą rocznicę swoich urodzin gratulacyjny adres od członków lewicy tej Izby. Centrum Izby panów złożyło mu życzenia na piśmie. Niemiecka lewica z Izby poselskiej wysłała do jubilata deputacyę z Kuenburgiem na czele.

Wiedeń, 5 marca. Wczoraj po południu o godzinie 4 odbył się pogrzeb arcyks. Albrechta Salvatora przy licznym współudziale dostojników dworskich, oraz naczelników władz cywilnych i wojskowych. Trumnę złożono w grobowcu familijnym w kościele OO. Kapucynów.

Katowice, 5 marca. Dotychczas wydobyto 71 zwłok, między temi czterech ludzi z Towarzystwa ratunkowego.

Berlin, 5 marca. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu, przy obradach nad ustawą o podatku cukrowym, pos. Komierowski oświadczył, że Polacy będą głosować przeciw projektowi, lecz wezmą udział w obradach komisyi. Mowca wystąpił mianowicie przeciw stopniowemu podatkowi przemysłowemu.

Minister bar. Hammerstein zaznaczył, że przemysł cukrowy niemiecki cieszy się postępem pod względem ekonomicznym, podczas gdy o kapitalistycznym austryackim przemyśle cukrowym nie można tego powiedzieć. Polacy niech wezmą na uwagę, że interesa wschodnioniemieckiego przemysłu są identyczne z interesami przemysłu środkowych i zachodnich Niemiec.

W końcu pos. Richter postawił wniosek o odroczenie obrad, wyrażając zarazem powątpiewanie, czy Izba jest zdolną do uchwały. Na to opuściło kilku członków lewicy salę. *(Hałas z prawicy).* Wykazało się, że tylko 165 członków było obecnych, wskutek czego odroczono obrady do dnia następnego.

Berlin, 5 marca. Wiadomość o podróży niemieckiej pary cesarskiej do Abazyi jest nieprawdziwą.

Paryż, 5 marca. Komisya Izby dla spraw dotyczących armii obradowała w dalszym ciągu nad projektem ustawy o armii kolonialnej i uchwaliła, że załogi w Algierze i Tunisie nie mają należeć do zakresu armii kolonialnej. Minister Cavaignac wygłosi mowę w komisyi, albowiem uchwała ta poczyniłaby znaczne zmiany w jego projekcie.

Madryt, 5 marca. Wśród demonstracyj przeciw Stanom Zjednoczonym spalili studenci sztandar amerykański, kupiony umyślnie w tym celu.

Madryt, 5 marca. Rada ministrów uchwaliła zażądać kredytu osobnego na uzbrojenie okrętów.

Dyrektor nowojorskiego *Heralda* donosi telegraficznie, że przesłane przez prezydenta ministrów Canovasa wspomnianemu dziennikowi oświadczenie w sprawie kubańskiej wywołało bardzo dobre wrażenie w Stanach Zjednoczonych i dodaje jeszcze, że prezydent Cleveland nie udzieli sankcyi uchwałom kongresu. W oświadczeniu swem Canovas zaprzecza pogłosce, jakoby Hjszpania w sprawie kubańskiej rozpoczęła rokowania z innemi mocarstwami.

Petersburg, 5 marca. Wszyscy uczestnicy w podróży do Indyj byłego następcy tronu, a teraźniejszego cara Mikołaja, wydali bankiet na cześć generała angielskiego Gerarda, w którym wzięli udział także ks. Bariatyński i ks. Uchtomski.

Rzym, 5 marca. O losie generałów Dabormida, Albertone i Arimondi niema żadnej wiadomości. Zapewniają, że król podpisze dziś dekret, przenoszący Baratieri'ego w stan spoczynku.

Minister wojny przesłał wszystkie raporty Baratieri'ego prokuratorowi wojskowemu, ażeby tenże wypowiedział swoje zdanie o odpowiedzialności generała na podstawie wojskowej ustawy karnej.

Rzym, 5 marca. Rada ministrów zebrała się wczoraj po południu o godzinie drugiej na naradę.

Konstantynopol, 5 marca. Podczas gdy 15-tu Zeituńczyków, w towarzystwie żandarma, w Albistanie zakupywało żywność, dziewięciu z nich zostało zabitych, a kilku jest rannych. — Porta przyrzekła wytoczyć śledztwo w tej sprawie. Sześciu wydalonych przywódców Zeituńczyków zatrzymano w Mersinie i wyprawiono ich potem do Adany, gdzie osadzono ich w więzieniu; wskutek interwencyi Porta przyrzekła, że odeśle ich wkrótce okrętem na miejsce przeznaczenia.

Konstantynopol, 5 marca. W Kiri, wilajet Angora, zabito dwóch Armeńczyków. W okręgu Gentich, wilajet Bitlis, zaszły rozruchy; między Kurdami i Armeńczykami rozegrały się krwawe sceny. Armeńczycy ci byli do niedawna Mahometanami, obecnie przeszli na chrześcijanizm.

Pomniejsze rozruchy zaszły także w innych miejscowościach.

Sofia, 5 marca. *Agence Balcanique* donosi: Onegdaj odjechał prezydent synodu bułgarskiego, msgr. Gregor, w towarzystwie archimandryty Wassilego, spowiednika ks. Borysa(!), do Ruszczuku.

Nowy Jork, 5 marca. Prezydent Cleveland powrócił do Waszyngtonu.

Herald donosi według depeszy z Caracas: Wenezuela odrzuciła żądanie Anglii, aby traktować spór graniczny, jako osobną kwestyę i zapłacić odszkodowanie. Wenezuela oświadczyła, że zgodzenie się na to żądanie oznaczałoby tyle, co przyznanie praw Anglii na terytoryum spornem, i obstaje przy tem, aby całą tę kwestyę oddać należy sądowi polubownemu.

Hawana, 5 marca. Rokoszanie zostali w kilku potyczkach pobici, między innemi pod Mamey, gdzie wystąpili w sile 3.000 ludzi. W tej potyczce stracili rokoszanie 35 w zabitych i 50 rannych; nadto postradali wiele koni, broni i zapasów amunicyi. Po stronie hiszpańskiej jest 4 poległych i 19 rannych.

Ks. Bourbon, syn hr. Caserty, miał szczególnie w tej bitwie się odznaczyć.

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 5 marca 1896.

	Kurs w wal. austr. zł.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	101	15
Zjednoczony dług w srebrze	101	10
Austryacka renta złota	122	30
4% austryacka renta (marcowa)	101	50
4% węgierska renta złota	122	05
4% węgierska renta koron.	99	—
Akcye banku austro-węgierskiego	990	—
Akcye kredytowe	378	—
Londyn	120	70
Banknoty banku niem. za 100 m.	58	97½
20 marek	11	79
20-frankówki za sztukę	9	56½
Banknoty włoskie	42	75
Dukaty austryackie	5	66

Wiedeń, 5 marca. Ruble 128·—. Cena nafty 16·60. Spirytus gotowy 14·70. Żyto na wiosnę 6·77. Pszenica na wiosnę 7·15. Owies na wiosnę 6·45.

Wiedeń, 5 marca. 4% oblig. poż. krajow. z 1891 97·—; 4% oblig. poż. krajow. z 1893 97·—; 4% galic. fund. propinacyjnego 97·25; 4% listy banku krajowego 97·50; 4½% listy banku kraj. 100·50; 5% obligi banku krajowego 102·50; 4% list. kred. ziemsk. 56-let. 97·60; Akcye Karola Ludwika 221·50; Akcye kolei lwowsko-czern. 294·—; Losy z 1854 na 250 złr. 151·50 losy z 1860 na 500 złr. 146·75; losy z roku 1860 na 100 złr. 158·—; losy z r. 1864 za 100 złr. 192·75; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 378·—; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 395·—; Länderbank na 200 złr. 249·50; akcye austro-węg. banku na 600 złr. 990.

Berlin, d. 5 marca. Godzina 2 minut 45 po poł. Austryackie kredyty 236·50 mrk. Austryacka złota renta 103·40 mrk. Austryacka srebrna renta 101·— mrk. Węgierska złota renta 103·40 mrk. Węgierska renta koronowa 99·20 mrk. Austryackie banknoty 169·40 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 217·40 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego —·— mrk.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Dr. Lesław Boroński.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

L. 759.

Ogłoszenie konkursu.

Przy **c. k. Starostwie górniczem w Krakowie** jest do obsadzenia miejsce **jednego kancelisty** z poborami XI. klasy rangi (600 złr. pensyi i 180 złr. systemizowanego dodatku aktywalnego).

Ubiegający się o tę posadę, którzy ukończyli 18 rok życia, muszą wykazać się za pomocą oryginalnych świadectw lub tychże wierzytelnych odpisów, że oprócz ogólnego wykształcenia, jakie daje niższa szkoła realna lub niższe gimnazyum, posiadają dokładną znajomość polskiego i niemieckiego języka w słowie i piśmie, i że się nadają do służby kancelaryjnej, a nadto że mają pewną biegłość w kopiowaniu linearnych i sytuacyjnych rysunków.

Własnoręczne podania należy wnieść do podpisanego c. k. Starostwa górniczego **w przeciągu 4 tygodni** licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego konkursu w gazecie „Wiener Zeitung" (Gazeta Wiedeńska).

Przy rozdaniu tej posady, jeżeli takowa nie będzie nadaną urzędnikowi już czynnemu lub kwieskowanemu — przed innymi ubiegającymi się daje się pierwszeństwo, na zasadzie ustawy z dnia 19 kwietnia 1872, Nr. 60, d p p., uprawnionym do tego podoficerom, któ rzy udowodnią zupełne uzdolnienie do tejże służby. 566 1 3

Z c. k. Starostwa górniczego w Krakowie,
dnia 2 marca 1896.

Folwark

we wschodniej Galicyi, 135 morgów pola wraz z łąkami, o ziemi czarnej przepuszczalnej, w jednym kompleksie, koło gościńca położony, jest **do sprzedania.** 574 1 3
Adres: **Jakób Rupp**, poczta **Janczyn.**



Obwieszczenie.

Podaje się do wiadomości, iż pierwszy **ośmiodniowy wiosenny jarmark na konie** odbędzie się **w Tarnowie dnia 30 marca b. r. i dni następnych.** 569 1 3

Każdy swoim własnym drukarzem.



Amerykańska
kauczukowa drukarnia czcionkowa
do natychmiastowego wykonania kart adresowych, okólników, zawiadomień wszelkiego rodzaju, numerowania itp. Łatwy sposób użycia i niewielki koszt umożliwiają, że każdy może mieć małą drukarnię, której praktyczna wartość okazuje się świetną dla wszelkich kół. Cena całkowitej drukarni wraz z elegancką skrzyneczką blaszaną, przyrządem do zestawienia kilkunastu wierszy i drugim do przytrzymywania:

Nr. 1 z 121 czcionkami . . złr. 2.—
„ 2 z 176 „ . . „ 2.50
„ 3 z 220 „ . . „ 3.—
„ 4 z 310 „ . . „ 3.75

Garnitur polskich liter do powyższej drukarni kosztuje 75 ct.

Podnszeczki zatrzymujące stale farbę wszelkiego rodzaju.

10×6 cm. wielkie 40 ct., 11×7 cm. wielkie 60 ct, 16×8 wielkie 1 złr.

Wysyłka za zaliczką. 277 7 10

Wyłączny skład główny dla Austro-Węgier
M. RUNDBAKIN
Wiedeń, II., Gleckengasse, 2.



Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Wielmożnych Panów, iż otworzyłem
w Krakowie, ul. św. Anny, 5,
Pracownię
UNIFORMÓW
wojskowych, oraz dla **c. k. urzędników** i **studentów,** tudzież
ubrań cywilnych.

Wykonuję wszelkie w zakres ten wchodzące roboty z najlepszych materyałów i z wszelką starannością.

Polecam się względom Wielmożnych Panów i zapewniam, że usilnem mojem staraniem będzie zadowolić ich pod każdym względem.

417 11 30 Z poważaniem
Fr. Lissak.
Kraków, ulica św. Anny, L. 5,
(dawniej ulica Sławkowska, L. 2).

Do wydzierżawienia
folwark Brzezna.

Bliższych informacyj udziela **Zarząd dóbr JW. hr. Stadnickiego w Nawojowej,** poczta Nowy Sącz. 452 6 6

Inwentarz żywy i martwy

jest **w Bronowicach Małych,** na obszarze dworskim, dnia 10 marca b. r. o godz. 10 przed południem przez licytacyę **do sprzedania.** 556 2 3

Jedw. suknie batystowe
zł. 8.65 do 42.75 materya na całą suknię – Tussors i Shantungs

jakoteż **czarne, białe i kolorowe jedwabie Henneberga** od **35 ct.** do **14 złr. 65 ct.** za metr — gładkie, prążkowane, w kratkę, wzorzyste, damasty itp. (około 240 rozm. gatunków i 2000 rozm. kolorów, deseni itp.)

Damasty jedwabne . .	od **65 ct.—14.65**	**Grenadyny jedwabne** . .	od **80 ct.—7.65**
Batyst. suknie jedwab.	od **złr. 8.65—42.75**	**Jedwabny Surah** . .	„ **80** „ **—3.80**
Fulary jedwabne . .	od **60 ct — 3.35**	**Jedwab. fulary japońskie**	„ **80** „ **—3.35**
Jedwab. atłas na maski	„ **35** „ **— 1.90**	**Bengaliny jedwabne** .	od złr. **1.20—6.30**
Jedwabny Merveilleux	„ **45** „ **— 5.85**	**Jedwabne franc. faille**	„ **1.45—6.80**
Balowe materye jedwab.	„ **35** „ **—14.65**	**Jedwab. krepa chińska**	„ **1.35—6.65**

za metr 198 1 7

Jedwabne Armûres, Monopols, Cristalliques, Moire antique, Duchesse, Princesse, Moscovite, Marcellines, jedwabne **materye na kołdry** i **chorągwie** itp. itp. **wolne od opłaty pocztowej i podatku wprost do domu.** — Próbki i katalogi natychmiast. — Zamawiać można także w języku polskim — Do Szwajcaryi porto podwójne.

Fabryka jedwabiów G. Henneberg, Zurych (c. i k. dostawca nadworny).

JAN SIMEK
krawiec męski

zawiadamia Szanowną P. T. Publiczność, że z dniem 4 marca b. r. otworzył

własną pracownię
przy składzie sukna i kortów Wgo Pana Franciszka Cużydły
w Krakowie, Sukiennice, L. 27.

Jako długoletni kierownik większych warsztatów krawieckich w kraju i zagranicą, zyskałem sobie ogólne zaufanie P. T. Publiczności, gdyż dewizą moją było i jest „słowność i czuwanie nad wzorowem wykonaniem mnie poleconej roboty".

Polecając się łaskawym względom, z głębokiem poważaniem

565 1 10 **Jan Simek**
krawiec męski.

„STER"
dwutygodnik,
wychodzi we Lwowie 10 i 25 każdego miesiąca.

Zadaniem **„Steru"** jest wykazanie obecnego rozwoju i warunków pracy kobiet, oraz dostarczenie pożytecznych dla tejże pracy informacyj i wskazówek w wychowaniu, gospodarstwie, przemyśle, sztuce, literaturze i nauce.

Prenumerata wynosi z przesyłką pocztową:

we Lwowie	rocznie 5 złr.,	półrocznie 2 złr. 50 ct,	kwartalnie 1 złr. 25 ct.
w monarchii	„ 6 „	„ 3 „ — „	„ 1 „ 50 „
za granicą	„ 8 marek	„ 4 marki	„ 2 marki.
	„ 10 franków	„ 5 franków	„ 2 fr. 50. ct.
	„ 4 dolary	„ 2 dolary	„ 1 dolar.

Prenumeratę przyjmują księgarnie i biura dzienników.
Adres redakcyi i administracyi: 278 7
Lwów, ulica Piekarska, L. 8.

Polecenia godne lokowanie kapitału.
4% Pryorytety budapeszteńskiego
Towarzystwa miejskiej kolei żelaznej
(Budapester Strasseneisenbahn-Gesellschaft).

Pryorytety **Budapeszteńskiego Towarzystwa miejskiej kolei żelaznej** opiewają na 10.000, 2.000, 1.000 i 200 koron nominalnie i są spłacalne w drodze losowania

pięcioprocentową premią

t. j. 10.500, 2.100, 1.050 i 210 koron w ciągu 50 lat.

Kupony zapadające dnia 1 stycznia i 1 lipca każdego roku wypłaca się

bez jakiegokolwiek potrącenia.

Można je nabywać po dziennym kursie **w Krakowie we wszystkich znaczniejszych kantorach wymiany.** 420 4 6

Wydział krajowy. L. 12.521.

Obwieszczenie.

Wydział krajowy podaje do powszechnej wiadomości, że reskryptem c. k. Ministerstwa handlu w porozumieniu z c. k. Ministerstwem skarbu z 24 marca 1895 r., L. 11.903. **dotychczasowe koncesye krajowych wolnych składów publicznych dla zboża i spirytusu we Lwowie i w Krakowie rozszerzone zostały także na dział towarowy.**

Nowy regulamin powyższych składów zatwierdzony został reskryptem c. k. Ministerstwa handlu w porozumieniu z c k. Ministerstwem skarbu z 19 stycznia 1896 r, L. 1001, i ogłoszony został w Nr. 16 dziennika rozporządzeń c. k Ministerstwa handlu dla kolei i żeglugi z dnia 11 lutego 1896 r., oraz w urzędowej części „Gazety lwowskiej", Nr. 38, z dnia 16 lutego 1896 roku.

Taryfa nowego działu towarowego zostaje równocześnie ogłoszoną w powyższym dzienniku rozporządzeń dla kolei i żeglugi, w „Gazecie lwowskiej" i wyłożoną zostaje dla powszechnej wiadomości w biurze Dyrekcyi krajowego składu publicznego we Lwowie i w Krakowie wraz z nowym regulaminem. 559 1

Lwów, dnia 22 lutego 1896 roku.

ABRICOTINE

Likier stołowy wytworzony z delikatnego owocu **brzoskwini, ułatwia trawienie** i odznacza się przewybornym smakiem.

Rozliczne podrabiania i naśladowania najlepiej uwydatniły różnice jakie zachodzą porównawczo z prawdziwym likierem, i wpłynęły przeważnie na rozpowszechnienie jego.

Należy wymagać zawsze na etykietach podpisu

Fabrykant **Abrykotiny** produkuje również następujące likiery:

P. Garnier
ENGHIEN LES BAINS

★ LIQUEUR D'OR ★ BLIDAH (LIQUEUR DE MANDARINES) ★ FLEUR DE THÉ ★ CRÈME DE CACAO ★

WSZYSTKIE TE PRODUKTA ZJEDNAŁY WYSOKĄ NAGRODĘ W MEDALU ZŁOTYM NA WYSTAWIE POWSZECHNEJ R. 1889

689

STANISŁAW KARLIŃSKI
w Krakowie, Sukiennice, L. 28.
Nowo otworzony skład papieru i przyborów piśmiennych i kancelaryjnych.

Zeszyty szkolne, księgi handlowe, kopiały, prasy do kopiowania. 494 5 12

Wielki wybór krajowego i zagranicznego papieru listowego w pudełkach.
Znaczny wybór przyborów toaletowych i do podróży, parasoli, oraz wielki wybór przyborów do palenia i galanteryjnych

Wszech nauk lekarskich
Dr. Bronisław Olszewski

sekundaryusz szpitala św. Łazarza ordynuje od godz. 2—5 po południu
w Podgórzu 546 2 3
róg ulicy Wiślnej i Przywiślnej, L. 15, I piętro.

Dr. praw

z 3½ letnią praktyką sądową i adwokacką, katolik, poszukuje **posady koncypienta na prowincyi.** Łaskawe zgłoszenia pod **A—B 550** przyjmuje Admin. „N. Reformy".

Ziółka piersiowe
Dra W. Seeburgera

ma **jedynie prawdziwe apteka i główny skład materyałów apt. pod „złotym Słoniem" E. Hellera w Krakowie, ul. Grodzka.** Cena paczki 20 ct. (10 paczek posyła się opłatnie). 26 29 0

Leśnictwo Zassów
pod Czarną

(poczta Zassów) rozsyła za pobraniem pocztą lub koleją 426 10

nasiona leśne.

Cena za 1 funt=50 dkgr.: **Jodła** 50 ct., **modrzew** 60 ct., **sosna** zwyczajna 1 złr. 40 ct., **sosna** czarna 1 złr. 60 ct., **świerk** 75 ct., **akacya i olcha** po 30 ct, **głóg, jasion i jarząb** po 20 ct., **brzoza, jawor, klon i orzech** amer po 25 cnt., **wiąz i żarnowiec** po 40 cnt. Prócz tego poleca do kultur wiosennych 10,000.000 sadzonek leśnych i 100.000 drzew parkowych, krzewów i roślin pnących w stu różnych gatunkach — Cenniki odwrotną pocztą.

Cudne próbki prywatnym za darmo i opłatnie. Albumy z obfitą ilością próbek, jakich dotąd świat nie widział, **dla krawców** nieopłacone.

Materye na ubrania.

Peruvien i Dosking dla Wgo Duchowieństwa, materye **na uniformy** dla **c. k. urzędników,** ustawą przepisane, także dla **weteranów, straży ogniowej, gimnastyków, służby;** obicia na **bilardy, stoły do gry, obicia powozów,** lodeny dla **mężczyzn i kobiet, sukna damskie,** materye do prania, pledy od 4—14 złr. itd.

Mające wartość, dobre, trwałe, czysto wełniane towary, a nie liche **szmaty,** które i tyle nie wartają, co **wynagrodzenie krawca,** poleca 432 6 24

Jan Stikarofsky,
Berno
(ognisko austryackiego przemysłu sukiennego).
Skład wartości ½ miliona złr.

Piękność niezawodną

otrzymuje się przez użycie **Kremu twarzowego,** zwanego „Gesichtspomade", który usuwa w przeciągu kilku dni **piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty skórne,** czyniąc płeć piękną, białą — Dostać można w **pierwszym składzie** apiecznym **J. Wiśniewskiego w Krakowie, ulica Stradom, L. 7.**
Słoik 60 centów. 554 1 0

Sklep litewski
ulica Sławkowska, L. 31,
poleca codziennie 477 5 9
świeże masło deserowe i kuchenne, ser litewski, cieszyński i ementaler.

Przedsiębiorcę z kaucyą, lub **kierownika z partyą do łamania kamieni i robotnikami do usuwania** przyjmie większy kamieniołom.

Zgłoszenia przyjmuje **H. Kulka & Co., M. Ostrawa.** 553 2 2

Stajnia na 15 koni, oraz wozownia

w Krakowie zaraz do wynajęcia.

Mogą być wynajęte także na czas jarmarku z żywnością dla koni lub bez. — Wiadomość: **Półwsie Zwierzyniec, L. 24, mieszkania 18.**

Konfitury
agrestowe, wiśniowe, porzyczkowe, truskawkowe, malinowe, 262 7 10
orzechy włoskie, jabłka rajskie
poleca po niskich cenach
Sklep spożywczy
MARYI PARYL
Kraków, ul. św. Jana, L. 30.

Dla fabryk 288 7 10
mydła i chemicznych.

Kto potrzebuje maszyn i naczyń do warzenia, czerpania, formowania, mielenia, krajania i ugniatania mydła, niech się zwróci do **Otona W. Reber'a, Drezno-A.** Stała wystawa. 30 letnia praktyka. Najwyższe odznaczenia.

Pożyczki

od 500 złr. w górę do kwoty najwyższej wyrabia się jako kredyt osobisty spiesznie i dyskretnie.

Agentur, Budapest, Postfach 107. 539 4 5

C. k. austryackie koleje państwowe.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od dnia 1-go maja 1895 roku (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

5·10 5·16	mięsz. rano pociąg z Podgórza Płaszowa „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcimia,** ma tam połączenie do Wiednia i Wrocławia.
6·31 6·38	rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa „ „ „ „ 3 z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Podg. Pł. od Suchy, w Tarnowie do Nowego Zagórza i Nowego Sącza, a od 25 czerwca do 15 września i do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
8·00 8·13 8·19	rano pociąg osob. 23 z Krakowa „ „ „ 1014 z Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Chabówki** (Zakopanego), **Rabki** i **Mszany dolnej** bez zmiany wagonów. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.
8·37 8·49	rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Lwowa,** ma połączenia w Podg. Pł. od Suchy, Kalwaryi i Wadowic, w Bierzanowie do i od Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia.
8·45 8·59 9·05 9·11	rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zw.) „ „ „ z Zwierzyńca przed poł. poc. osob. z Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Husiatyna** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc.
10·30 10·42	przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa „ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisław.
12·20 12·35	w połud. poc. mięsz. 461 z Krakowa po „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki.**
2·40	po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa	**do Lwowa;** ma połączenie we Lwowie do Podwołoczysk i Suczawy.
2·43 2·58 3·10 3·16	po poł. poc. mieszany z Krakowa (p. Zw.) „ „ „ „ z Zwierzyńca „ „ „ „ z Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcimia.**
6·35 6·45	wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Rzeszowa,** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do Nowego Sącza.
6·51 6·57	wieczór poc. osob. Nr. 1020 z Podgórza Pł. „ - „ „ z Podgórza przyst.	**do Suchy;** ma połączenie w Podgórzu Pł. od poc. Nr. 17 z Krakowa.
7·10 7·25 7·31 7·37	wieczór pociąg mięsz. z Krakowa „ „ „ z Zwierzyńca „ „ osob. z Podgórza Pł. „ „ „ „ „ przystanku	**do Chyrowa** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic.
8·10 8·23	wieczór poc. mięsz. 463 z Krakowa „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie od pociągu Nr. 16 ze Lwowa.
9·15 9·23	wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
10·55 11·05	w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie od 1 czerwca do 30 września do Orłowa i Koszyc, jakoteż do Zagórza przez Stróże, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Rzeszowie do Jasła; w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

4·45 5·00	rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 czerwca do 30 września z Koszyc i Orłowa.
6·05 6·11 6·22 6·36	rano poc. osobowy do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ Płasz. „ „ mięszany „ Zwierzyńca „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Buczacza** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą, ma połączenie w N. Sączu w czasie od 1 Czerwca do 30 września od Orłowa i Koszyc.
6·52 7·00	rano pociąg posp. Nr. 2 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów.**
8·31 8·37	rano pociąg osob. 1019 do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ „ Płasz.	**z Suchy;** ma połączenia: w Kalwaryi z Wadowic, a w Podgórzu Pł. do poc. 18 do Krakowa, jakoteż do poc. Nr. 15 do Wieliczki, Rozwadowa i Lwowa.
8·43 8·55	rano pociąg osob. Nr. 18 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Rzeszowa,** ma połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, w Bierzanowie z Wieliczki, a w Podgórzu Pł. od Suchy i Wadowic.
10·22 10·28 10·36 10·50	przed poł. poc. mięsz. do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ „ Płasz. „ „ „ „ „ Zwierzyńca „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcimia.**
10·55 11·10	rano poc. mięsz. Nr. 462 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa.
2·24	po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa	**ze Lwowa.** ma połączenie we Lwowie z Podwołoczysk, Suczawy, Stryja i Bełzca, w Jarosławiu od Sokala, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2·33 2·45	po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ „ Krakowa.	**ze Lwowa,** ma połączenie w Przemyślu do N. Zagórza, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dembicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
4·12 4·18 4·28 4·42	po poł. poc. osobowy do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ Płasz. „ „ mięszany „ Zwierzyńca „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenie: w Suchy do Zwardonia i Żywca.
6·27 6·45	wiecz. poc. mięsz. Nr. 464 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki** ma połączenie w Bierzanowie do Rzeszowa, w Podgórzu-Płaszowie do Kalwaryi, Wadowic, Suchy, N. Sącza i N. Zagórza.
7·24 7·30 7·42	wieczór poc. osob. 1013 do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ „ Płasz. „ „ „ 24 „ Krakowa	**z Mszany dolnej, Chabówki** (Zakopanego) i **Rabki** bez zmiany wagonów, tylko od 25 czerwca do 15 września.
8·05 8·20	wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Bierzanowie do Wieliczki.
8·53 8·59 9·08 9·22	wieczór poc. mięsz. do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ Płasz. „ „ „ „ Zwierzyńca „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcimia** ma w Skawinie połączenie od Kalwaryi i Wadowic i Białej, a w Podgórzu Pł. do Lwowa.
9·28 9·35	w nocy poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 cnt. a z mapą Galicyi po 20 cnt. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porebskiego i Zimlera.

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.